Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 149 (849) ROK IV — WARSZAWA — CZWARTEK 31 MAJA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Telegram premiera Kim Ir-sena do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut otrzymał telegram od Premiera Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena z serdecznym podziękowaniem za troskę i pomoc gospodarczą, okazaną Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej przez Polskę.

Grupa weteranów SDKPiL — towarzyszy walki Feliksa Dzierżyńskiego odwiedziła Wydział Historii Partii KC PZPR

Przebywająca w Warszawie grupa starych działaczy rewolucyjnych, członków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, którzy w swej działalności rewolucyjnej współpracowali z Feliksem Dzierżyńskim, odwiedziła 29 bm. wydział Historii Partii Komitetu Centralnego PZPR.

Towarzysze: Koszutski Bronisław z Kalisza, Skalski Józef z Zagłębia Dąbrowskiego, Fijałek Bronisław i Kawczyński Józef z Łodzi, Jasiński Władysław z Krakowa i Fąferko Feliks z Częstochowy w czasie serdecznej rozmowy z kierownictwem Wydziału Historii Partii, wspominali dni walki u boku Feliksa Dzierżyńskiego przeciw caratowi, o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego, o Polskę Socjalistyczną.

Przybycie starych działaczy rewolucyjnych do Warszawy związane jest z pracą nad filmem dokumentarnym o Feliksie Dzierżyńskim.

Rozszerzenie współpracy kulturalnej między Polską i Albanią

(f) Dnia 28 bm. zakończyła swe prace w Tiranie Polsko-Albańska Komisja Mieszana dla opracowania rocznego planu realizacji postanowień Umowy o współpracy Kulturalnej między Polską a Ludową Republiką Albanii. Obradom Komisji przewodniczył Minister Oświaty Ludowej Republiki Albanii — Kahreman Ylli.

W skład Komisji wchodzili ze strony polskiej: Charge d'Affaires RP w Tiranie — Bolesław Jeleń, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Feliksa Konieczyńska, z Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Anna Milska, oraz 2 Sekretarz Poselstwa RP w Tiranie — Tadeusz Matysiak.

Stronę albańską reprezentowali w Komisji: Generalny Sekretarz Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Javez Malo, przewodniczący Komitetu Kultury i Sztuki — Foto Stamo, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Reis Malile, z Ministerstwa Oświaty — Spiro Xhai, z Centralnej Rady Związków Zawodowych — Kristag Nisha.

Plan opracowany przez Komisję przewiduje rozszerzenie współpracy w dziedzinie nauki, kultury i sztuki między obu państwami. Realizacja tego planu przyczyni się do lepszego wzajemnego poznania osiągnięć obu państw na polu kultury i wpłynie na wzmocnienie dotychczasowej współpracy i przyjaźni między obu narodami.

Zebranie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą pod przewodnictwem tow. premiera Cyrankiewicza

(f) W dniu 29 maja br. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza konstytuujące zebranie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Po zagajeniu przez Prezesa Rady Ministrów zebranie dokonało wyboru Prezydium Komitetu w składzie: Przewodniczący Komitetu Leon Kruczkowski — prezes Związku Literatów Polskich oraz Adam Rapacki — minister Szkół Wyższych i Nauki i Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ — w charakterze wiceprzewodniczących Komitetu.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złożył Sekretarz Generalny Ambasador J. K. Wende.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrali: Leon Schiller, Stefan Dybowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Wojciech Kętrzyński, Leon Kruczkowski, Eugeniusz Eibisch, Paweł Hoffman, Ostap Dłuski i J. K. Wende.

Komitet przyjął m. in. uchwałę o konieczności zacieśnienia współpracy ze związkami twórczymi, organizacjami społecznymi i instytucjami naukowo-kulturalnymi.

Przygotowania do realizacji decyzji Rządu o pomocy przednówkowej

(f) W czerwcu i lipcu br. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozprzedadzą po cenach hurtowych na wsi znaczne ilości mąki żytniej jako pomoc Rządu w okresie przednówkowym.

We wszystkich województwach, powiatach i gminach powołano specjalne komisje społeczne, które dopilnują rozdziału mąki i czuwać będą nad właściwą i sprawną jej sprzedażą. Obecnie sołtysi, w porozumieniu z zarządami kół gromadzkich ZSCh i zbożowymi trójkami gromadzkimi, sporządzają listy chłopów pracujących, którzy potrzebują pomocy przednówkowej.

W całym kraju rozpoczęły się już dostawy mąki, bezpośrednio z młynów Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego do magazynów gminnych spółdzielni. Do 1 czerwca br. gminne spółdzielnie zaopatrzone zostaną w 50 procent ogólnej ilości mąki, przeznaczonej przez Rząd na pomoc przednówkową dla chłopów. Pozostała ilość mąki dostarczona będzie w drugiej połowie czerwca br.

Zespół pieśni i tańca „Mazowsze" powrócił do kraju

Po trzytygodniowych występach w Związku Radzieckim, wrócił w dniu wczorajszym do Warszawy 96-osobowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze".

Zespół powitali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z wiceministrem W. Sokorskim na czele, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z sekretarzem generalnym ambasadorem J. Wende, oraz młodzież ucząca się w zespole „Mazowsze".

Powitanie zamieniło się w gorącą manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta.

Po krótkim przemówieniu wiceministra Kultury i Sztuki W. Sokorskiego zabrał głos kierownik artystyczny zespołu T. Sygietyński, który podkreślił szczególną serdeczność, z jaką społeczeństwo radzieckie przyjęło polskich gości.

Wybuchają spontaniczne oklaski i skandowanie „Sta-lin... Bie-rut... Sta-lin... Bie-rut".

Po uroczystym powitaniu prof. Sygietyński opowiada: „Dobrze było — wspaniale! Daliśmy 11 koncertów. W Moskwie, Mińsku i Kijowie.

Przyjaciele radzieccy przyjmowali nas niezwykle serdecznie".

Towarzysząca zespołowi „Mazowsze" w czasie pobytu w ZSRR, znana artystka Mira Zimińska jest wzruszona: — „Zachwycona jestem wszystkim — sztuką, stosunkiem do ludzi, brak mi słów na opisanie tego co przeżywałam".

Każdy z członków zespołu chciałby opowiedzieć o swoich wrażeniach, o niezwykłym wydarzeniu, jakim był dla każdego z nich pobyt w Związku Radzieckim.

Dwaj artyści zespołu z niezwykłą pieczołowitością niosą piękny portret towarzysza Stalina, haftowany ręcznie jedwabiem. Jest to prezent dla zespołu „Mazowsze" od Białoruskiego Zespołu Pieśni i Tańca im. Piatnickiego.

Ze śpiewem „Hymnu Młodzieżowego" opuszcza zespół Dworzec Gdański.

Spółdzielnie pracy podejmują szeroką działalność usługową na wsi i w miastach

Zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

(f) Zarządzeniem przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, działalność spółdzielczości pracy obejmie nowe działy: stałe punkty obsługi wsi w zakresie remontów maszyn rolniczych i gospodarskich, miejskie punkty usługowe w zakresie przeróbek i obrotu przedmiotami używanymi oraz pracę domową w zakresie robót rękodzielniczych i gospodarstwa domowego.

W myśl zarządzenia, istniejące w miastach spółdzielnie pracy przystąpią do organizowania stałych punktów usługowych, tzw. lotnych brygad i punktów przyjęć przy spółdzielniach gminnych oraz w PGR-ach. Punkty te będą przeprowadzały remonty maszyn rolniczych i gospodarskich, naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, szycie i naprawę odzieży i obuwia. W zakres pracy tych punktów będą wchodziły również usługi kowalskie, ślusarskie, kołodziejskie, a także np. fryzjerskie itp. Placówki tego rodzaju organizowane będą przy ścisłym współudziale rad narodowych, ZSCh, PGR, związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Rozszerzenie działalności spółdzielni pracy obejmie przede wszystkim tereny, na których występuje zjawisko braku rzemieślników wiejskich i słabego rozwoju rzemiosła miejskiego, obsługującego potrzeby wsi.

Zarządzenie zabrania stosowania jakichkolwiek form nacisku na samodzielnie pracujących rzemieślników wiejskich, by przystępowali do spółdzielni pracy i jednocześnie zaleca wzmożenie nad nimi opieki ze strony władz państwowych.

Drugim nowym odcinkiem działalności spółdzielni pracy wszystkich branż będzie tworzenie punktów usługowych, które prowadzić mają skup, przeróbki, renowację i sprzedaż używanej odzieży i innych przedmiotów osobistego użytku oraz sprzętu gospodarstwa domowego (garnków, wyżymaczek itp.), jak również wypożyczanie zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, np. odkurzaczy, froterek, wyżymaczek i innych.

Zarządzenie zobowiązuje centrale spółdzielczości pracy do zorganizowania przy spółdzielniach — działów pracy domowej. Działy te zlecać będą wykonanie robót rękodzielniczych w zakresie wyrobu galanterii, haftu itp. — członkom spółdzielni pracy, którzy nie mogą pracować stale. Ponadto spółdzielnie zorganizują działy usługowe, wykonujące wszelkie prace z zakresu gospodarstwa domowego. Działy pracy domowej zatrudnią przede wszystkim kobiety prowadzące własne gospodarstwa domowe, kobiety wielodzietne oraz osoby, nie wykonujące stałego zajęcia zawodowego z powodu złego stanu zdrowia.

Zastosowane będą ulgi kredytowe dla tych spółdzielni pracy, które rozszerzą swoją działalność na działy obsługi i pomocy dla wsi, pracy domowej oraz na organizowanie punktów skupu, renowacji i sprzedaży przedmiotów używanych.

Żywotny interes Francji nakazuje jej pogłębianie przyjaźni z Polską

Przemówienie prof. Joliot-Curie na obradach Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Zakończyły się tu obrady Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Na ostatnim posiedzeniu przewodniczył prof. Joliot-Curie, który wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie zacieśnienia przyjaźni między narodem francuskim a narodem polskim.

Mówca zaznaczył, że oba narody są złączone więzami solidarności we wspólnej walce przeciwko agresywnemu militaryzmowi niemieckiemu. Żywotny interes Francji nakazuje jej kontynuowanie i pogłębianie polityki przyjaźni z Polską. Jedynie wrogowie pokoju dążą do skłócenia obu krajów przy pomocy oszczerczej kampanii, pełnej kłamstw i obłudy. Kampanii kłamstw należy przeciwstawić kampanię prawdy o Polsce. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej stawia sobie za zadanie szerzenie prawdy o wspaniałym rozwoju Polski Ludowej. Przykład Polski i innych krajów demokracji ludowej jest dla wszystkich narodów niezwykle pouczający. Przykładu tego obawiają się jedynie ci, którzy eksploatują lud.

Mówca stwierdził następnie, że żywotnym interesem Francji jest rozwijanie stosunków handlowych z Polską, która znajduje się w stanie bujnego rozkwitu.

Prof. Joliot-Curie oświadczył, że stanowisko rządu francuskiego, który odmówił wiz wjazdowych do Francji dla intelektualistów polskich, zaproszonych przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, — stanowi naruszenie konwencji kulturalnej francusko-polskiej.

Zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej — powiedział prof. Joliot-Curie — jest rozszerzenie swej działalności i objęcie nią wszystkich uczciwych Francuzów. Działalność na rzecz przyjaźni francusko-polskiej jest równoznaczna z aktywną walką o pokój.

Po przemówieniu prof. Joliot-Curie, które zostało przez zebranych przyjęte burzliwymi owacjami, toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Noaro. Delegaci wszystkich okręgów Francji omówili dotychczasową działalność miejscowych Komitetów Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej oraz plany na przyszłość.

Wielu mówców zwróciło szczególną uwagę na konieczność wzmożenia wymiany gospodarczej między Francją a Polską.

Delegaci z Francji Północnej wyrazili protest przeciwko szykanom policji francuskiej wobec działaczy polskich, organizujących kolonie letnie dla dzieci polskich.

Układ w sprawie wyzwolenia Tybetu jest wielkim zwycięstwem narodów Chin i porażką imperialistów

Mao Tse-tung przyjął Panczen Lamę i delegatów lokalnego rządu tybetańskiego

(a) PEKIN (PAP). Z okazji zawarcia porozumienia w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu, Przewodniczący Centralnej Rady Rządowej Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wydał przyjęcie, na którym obecni byli: Panczen Lama i delegaci lokalnego rządu tybetańskiego z Kalon Ngabo na czele, jak również wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu Teh i Li Czi-szen, wicepremierzy Rządowej Rady Administracyjnej Czen Jun, Kuo Mo-żo, Huang Jen-pei i inni.

— „W ciągu kilkuset lat — oświadczył Przewodniczący Mao Tse-tung — poszczególne narodowości w Chinach nie były zjednoczone. Brak było zwłaszcza jedności pomiędzy narodem chińskim a tybetańskim. Utrzymywały się również niesnaski w łonie narodu tybetańskiego. Było to następstwem panowania reakcyjnego rządu mandżurskiego i rządu Czang Kai-szeka, jak również prowokacji imperialistycznej i polityki podsycania waśni.

Obecnie siły kierowane przez Dalaj Lamę oraz siły pod przewodem Panczen Lamy zjednoczyły się z Centralnym Rządem Ludowym. Wynik ten osiągnięty został dopiero po obaleniu przez naród chiński panowania imperializmu i rządów rodzimej reakcji.

Osiągnięto braterską jedność. Żadna ze stron nie uciska innej. Jedność ta jest wynikiem zgodnych wysiłków wszystkich kół zainteresowanych. Odtąd wszystkie nasze narodowości, w oparciu o tę jedność, będą się rozwijały i czyniły postępy we wszystkich dziedzinach — politycznej, ekonomicznej i kulturalnej".

W czasie przyjęcia Panczen Lama oświadczył m. in.:

— Zagadnienie narodów wchodzących w skład Chin i zagadnienie tybetańskie, które przez długie lata nie były rozstrzygnięte, zostały obecnie pomyślnie rozwiązane pod kierownictwem Przewodniczącego Mao Tse-tunga, wielkiego wodza wszystkich narodów Chin.

Pokojowe wyzwolenie Tybetu jest najbardziej radosnym wydarzeniem w wielkiej rodzinie narodów chińskich. Porozumienie między Centralnym Rządem Ludowym, Dalaj Lamą i Panczen Lamą zostało osiągnięte dzięki kierownictwu Komunistycznej Partii Chin i Chińskiego Rządu Ludowego.

Kalon Ngabo przewodniczący delegacji lokalnego rządu tybetańskiego podkreślił, że dzięki pomyślnemu zakończeniu rokowań wszystkie bratnie narody Chin połączyły się w jedną rodzinę. Po raz pierwszy w historii nastąpiło też zjednoczenie samego Tybetu.

— Wszystko to osiągnięte zostało dzięki kierownictwu Przewodniczącego Mao Tse-tunga — oświadczył Kalon Ngabo.

Kończąc Kalon Ngabo wzniósł toast za zdrowie Przewodniczącego Mao Tse-tunga oraz Dalaj Lamy i Panczen Lamy.

*

Przed przyjęciem Panczen Lama oraz członkowie delegacji lokalnego rządu tybetańskiego z Kalon Ngabo na czele złożyli oficjalną wizytę przewodniczącemu Mao Tse-tungowi i wręczyli mu dary od narodu tybetańskiego.

Delegacja reprezentująca Dalaj Lamę i lokalny rząd tybetański złożyła wizytę dowódcy naczelnemu Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej generałowi Czu Teh.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji tybetańskiej Kalon Ngabo

(a) PEKIN (PAP). — W związku z podpisaniem porozumienia w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu, przewodniczący delegacji tybetańskiej Kalon Ngabo złożył przedstawicielowi Agencji Nowych Chin oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— Trwające przez ponad sto lat prowokacje naszych zażartych wrogów — imperialistów oraz waśnie, jakie siały wśród nas reakcyjne rządy dynastii mandżurskiej, a następnie rząd Czang Kai-szeka, wtrąciły naród tybetański w otchłań nędzy i zacofania.

W odpowiedzi na apel Przewodniczącego Mao Tse-tunga przybyliśmy do Pekinu, aby z ramienia lokalnego rządu tybetańskiego wziąć udział w historycznych rokowaniach w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu. Tu w Pekinie przekonaliśmy się, że Centralny Rząd Ludowy prowadzi politykę jedności narodowej przy poszanowaniu lokalnej autonomii poszczególnych narodów. Przekonaliśmy się, że imperialistyczni agresorzy są najgorszymi wrogami naszej ojczyzny.

Przekonaliśmy się, że tylko pod kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego i Przewodniczącego Mao Tse-tunga zdołamy wypędzić imperialistów z naszego kraju i zapewnić pomyślne warunki rozwoju narodu tybetańskiego w łonie wielkiej rodziny narodów chińskich.

Podpisaliśmy układ w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu. Tybet zerwał pęta niewoli imperialistycznej i powrócił do wielkiej rodziny narodów chińskich.

Niech żyje Tybet! Niech żyje Mao Tse-tung — wielki wódz wszystkich narodów naszej ojczyzny!

Oświadczenie dowódcy naczelnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czu Teh

(f) PEKIN (PAP). — W związku z zawarciem porozumienia w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego i dowódca naczelny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czu Teh złożył przedstawicielowi agencji Nowych Chin oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

— Porozumienie w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu odpowiada w całej pełni interesom narodu tybetańskiego i dlatego odpowiada także interesom wszystkich narodów zamieszkałych na obszarze Chin.

Naród tybetański, jako jeden z narodów zamieszkujących Chiny, ma swą długą historię i przyczynił się w znacznej mierze do skonsolidowania i rozwoju naszej wielkiej ojczyzny. Jednakże w ostatnim stuleciu, tak samo jak do Chin, elementy imperialistyczne przeniknęły do Tybetu, siejąc niesnaski i waśnie wśród narodu tybetańskiego. Lokalny rząd tybetański nie wystąpił przeciwko imperialistom i został przez nich oszukany.

Gdy utworzona została Chińska Republika Ludowa, Centralny Rząd Ludowy stwierdził uroczyście, że zrywa całkowicie z polityką ucisku narodowego i że będzie prowadził politykę równouprawnienia i przyjaźni wobec wszystkich narodów zamieszkujących Chiny. Dotyczyło to oczywiście także narodu tybetańskiego. W ubiegłym roku Panczen Lama oświadczył, że popiera Centralny Rząd Ludowy. Później Dalaj Lama w odpowiedzi na apel Centralnego Rządu Ludowego wysłał do Pekinu delegację z Kalon Ngabo na czele w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu. Rokowania te zostały pomyślnie zakończone i porozumienie w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu podpisane. Porozumienie to jest wielkim zwycięstwem wszystkich narodów Chin i jednocześnie wielką porażką agresywnych, imperialistycznych elementów, które usiłowały przeszkodzić powrotowi narodu tybetańskiego do wielkiej rodziny narodów Chin.

Elementy imperialistyczne nie pogodzą się łatwo z tą porażką i mogą ponownie rozpocząć swą destrukcyjną robotę. Naród tybetański i lokalny rząd Tybetu powinni wzmóc czujność, aby nie dopuścić do nowych intryg i prowokacji ze strony imperialistycznych agresorów. Centralny Rząd Ludowy okaże narodowi tybetańskiemu wszechstronną pomoc, aby ostatecznie wykorzenić wpływy imperializmu w Tybecie.

Mamy nadzieję, że lokalny rząd tybetański będzie z całą energią wprowadzał w życie porozumienie w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu i uczyni wszystko co leży w jego mocy, aby okazać Armii Ludowo-Wyzwoleńczej pomoc przy wkraczaniu do Tybetu.

Naród chiński wita z radością układ w sprawie Tybetu

Na wiadomość o podpisaniu układu w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu w wielu miastach Chin odbyły się masowe manifestacje. Cały naród chiński powitał z radością pokojowe rozwiązanie kwestii tybetańskiej.

W Pekinie manifestacje trwały do późnej nocy. Manifestowano pod hasłem pokojowego wyzwolenia Tybetu, pozdrawiano ochotników chińskich i koreańską armię ludową, wzywano do wyzwolenia Taiwanu.

Również w Tientsinie manifestowano do późnych godzin nocnych.

W Czungkingu po nadejściu przez radio wiadomości o podpisaniu układu ukazały się dodatki nadzwyczajne dzienników. Ponadto w różnych częściach miasta umieszczono plakaty informujące ludność o tym wydarzeniu. W Sian odczytywano mieszkańcom na ulicach i placach nadzwyczajny komunikat o zawarciu układu. I w tym mieście odbyły się tłumne manifestacje poświęcone temu radosnemu wydarzeniu.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka



Uśmiech promiennego szczęścia oświetla twarzyczkę małej Chinki, z miasta Cindao. Rząd ludowy troszczy się o to, żeby nic nie przysłoniło jej spokojnego i radosnego dzieciństwa

Foto A. Kryłowa

Robotnicy radzieccy podejmują zobowiązania celem przedterminowego wykonania planu na r. 1951

(f) MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim coraz szerszego rozmachu nabiera współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na r. 1951. We wszystkich ośrodkach przemysłowych kraju robotnicy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne, zaciągają warty stachanowskie.

Górnicy Donbasu, Zagłębia Kuźnieckiego, Karagandy, Uralu, Zagłębia Podmoskiewskiego, wschodniej Syberii i Dalekiego Wschodu zobowiązali się wydobyć ponad plan przeszło 2,5 miliona ton węgla. Załogi robotnicze zakładów hutniczych w Magnitogorsku, Kuźniecku i w obwodzie stalińskim postanowiły wyprodukować ponad plan przeszło 100 tys. ton surowki, około 80 tys. ton stali i przeszło 8 tys. ton walcówki.

Liczne zobowiązania produkcyjne podjęli również robotnicy przemysłu lekkiego, spożywczego itd.

Naród radziecki — pisze „Prawda" w artykule wstępnym — wykonując zwycięsko powojenny plan 5-letni dokonał gigantycznego kroku naprzód na drodze do komunizmu. Założone zostały trwałe podwaliny dalszego potężnego rozwoju gospodarki radzieckiej, powstała baza umożliwiająca budowę wielkich obiektów komunizmu nad Wołgą, Dnieprem, Donem i Amu-Darią. Przedterminowym wykonaniem planów na br. naród radziecki jeszcze bardziej zwiększy potęgę swej wielkiej ojczyzny socjalistycznej.

Działania wojenne w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie z dnia 29 maja naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają zaciekłe kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. Na poszczególnych odcinkach interwentom amerykańsko-angielskim udało się posunąć na północ od 38 równoleżnika. Strzelcy — niszczyciele samolotów nieprzyjacielskich zestrzelili 5 samolotów nieprzyjaciela.

Pierwsze wyniki wyborów komunalnych we Włoszech

Poważny sukces lewicy w Bolonii i wielu prowincjach

(f) RZYM (PAP). — Dzienniki ogłaszają częściowe, nieoficjalne rezultaty wyborów komunalnych, które odbyły się w 28 prowincjach Włoch północnych. Z danych tych wynika, że chrześcijańska demokracja straciła znaczną ilość głosów w porównaniu z wyborami parlamentarnymi, które się odbyły 18 kwietnia 1948 r.

Partie lewicowe, mimo wściekłej nagonki i terroru całego aparatu rządowego oraz kleru, zwiększyły w wielu wypadkach swój stan posiadania.

W prowincji Mantua partie lewicowe zdobyły 17 mandatów do rady prowincjonalnej, a chrześcijańscy demokraci — 3 mandaty.

W prowincji Trento, która uchodziła za bastion chrześcijańskiej demokracji, partia De Gasperi'ego straciła w porównaniu z wyborami w 1948 roku — 1/3 część głosów. W samym Trento (miasto rodzinne De Gasperi'ego) ilość głosów oddanych na chrześcijańską demokrację spadła z 20 tysięcy w roku 1948 do 17 tysięcy. Ilość głosów oddanych na partie lewicowe w Trento wzrosła o blisko 50 proc. a mianowicie z 5.500 do 8.470.

Poważny spadek głosów chrześcijańsko-demokratycznych uwidocznił się w Padwie, gdzie 15 tysięcy wyborców, którzy uprzednio głosowali na partię De Gasperi'ego złożyło białe kartki, by wyrazić w ten sposób brak zaufania do De Gasperi'ego.

W prowincjach Ascoli Picano Pesaro i w Ankonie partie lewicowe zwiększyły swój stan posiadania w porównaniu z wyborami parlamentarnymi które się odbyły w 1948 roku.

W Savona partie lewicowe zdobyły 23.400 głosów, podczas gdy koalicja partii rządowych obejmujących chrześcijańską demokrację, prawicowych socjalistów, liberałów i inne burżuazyjne ugrupowania otrzymały łącznie 19.500.

W Novarze koalicja rządowa zdobyła 23 tysiące głosów, a partie lewicowe — 22.700.

W prowincji Genua chrześcijańscy demokraci zdobyli 15 mandatów, partie lewicowe — 8, liberałowie — 1. W samym mieście Genua partie lewicowe zdobyły większość w 7 okręgach, a chrześcijańscy demokraci w 5.

W Bolonii partie lewicowe osiągnęły wielkie zwycięstwo zdobywając 112.930, a więc o 13 tysięcy głosów więcej niż w wyborach w roku 1948.

Chrześcijańscy demokraci uzyskali w mieście tym 109 tysięcy głosów tj. 8 tysięcy mniej niż w roku 1948.

Należy przypomnieć, że obecna ordynacja wyborcza przewiduje antydemokratyczną zasadę tworzenia list koalicyjnych. Z systemu tego korzysta rządowa partia chrześcijańsko-demokratyczna, która w wielu wypadkach utworzyła koalicyjne listy z innymi partiami burżuazyjnymi oraz z saragatowcami, aby wyeliminować kandydatów partii komunistycznej i partii socjalistycznej.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Odpowiedź dokerów Nowej Zelandii i Australii

Znany podżegacz wojenny Dulles zajmuje się jak wiadomo montowaniem paktu Oceanu Spokojnego, w którym główną rolę ma odegrać odradzający się pod opiekuńczymi skrzydłami USA — imperializm japoński. W podróży do Japonii Dulles zahaczył i o Australię i o Nową Zelandię. Reakcyjne rządy tych państw bez szemrania zgodziły się na przystąpienie do agresywnego paktu Pacyfiku. I bezpośrednio potem, spełniając dyrektywy Waszyngtonu, rozpoczęły jeszcze brutalniejszy niż dotychczas atak na prawa klasy robotniczej. Rząd Nowej Zelandii zaczął stosować brutalne represje wobec strajkujących od wielu miesięcy dokerów nowozelandzkich, walczących o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy. Bandy łamistrajków pod przykryciem od działów wojskowych zaczęły ładować statki. Wielu dokerów zostało aresztowanych, organizacje związkowe są prześladowane.

Ale represje te odnoszą wręcz odwrotny skutek, cementują solidarność klasy robotniczej.

Dokerzy w Melbourne (Australia) na znak protestu przeciwko faszystowskim metodom rządu nowozelandzkiego postanowili nie pracować przy statkach nowozelandzkich załadowanych przez łamistrajków. Reakcyjny rząd Menziesa zagroził strajkującym dokerom australijskim zastosowaniem „drastycznych środków", a gdy to nie poskutkowało oddziały policji napadły na siedziby związków marynarzy i dokerów w Melbourne i Sydney konfiskując dokumenty w poszukiwaniu „kompromitujących materiałów".

Odpowiedzią na ten wybryk faszystowski Menziesa był strajk robotników portowych w Sydney, którzy porzucili prace natychmiast po tej prowokacji policji. Komitet strajkowy wezwał wszystkie związki zawodowe Australii do solidarności w walce podjętej celem poparcia dokerów nowozelandzkich. Ruch strajkowy rozszerzył się i na inne porty australijskie.

Strajki dokerów w Nowej Zelandii i Australii są najlepszą odpowiedzią klasy robotniczej tych krajów dla ich reakcyjnych rządów, które nie licząc się z wolą olbrzymiej większości narodu wprzęgają swe kraje w rydwan amerykańskich podżegaczy wojennych i ich japońskich satelitów.

Strajki w Nowej Zelandii i Australii świadczą, że uprawiana przez reakcyjne rządy obu dominiów polityka faszyzacji na wewnątrz i popieranie agresji na terenie międzynarodowym — spotyka się z rosnącym oporem mas ludowych, walczących o chleb o pokój o niepodległość kraju przeciw amerykańskiemu imperializmowi.

H. D.

Ponad 5,5 miliona podpisów pod apelem o Pakt Pokoju na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP). Pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano dotychczas na Węgrzech ponad 5 i pół miliona podpisów.

Zakończenie XVIII Zjazdu KP(b) Azerbejdżanu

(f) MOSKWA (PAP). W Baku zakończyły się obrady XVIII Zjazdu KP(b) Azerbejdżanu.

Referat sprawozdawczy wygłosił na Zjeździe sekretarz KC KP(b) Azerbejdżanu — Bagirow.

Nowe żłobki, przedszkola i zakłady lecznicze zostaną uruchomione w całym kraju z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

(f) Z całego kraju napływają informacje o przygotowaniach do uruchomienia z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka, nowych placówek opiekuńczych, wychowawczych i sanitarnych, których celem jest zapewnienie dzieciom wszechstronnej i wzorowej opieki.

Przy sanatorium im. Wincentego Pstrowskiego w Rabce, zostanie otwarta wzorowa i najnowocześniej wyposażona szkoła przysanatoryjna, m. in. dysponująca krytą leżalnią dla 300 dzieci.

W sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę w Istebnej otwarty zostanie nowy pawilon na 125 łóżek.

W Gdyni uruchomiono ostatnio wzorowe 6-letnie 3-oddziałowe przedszkole dla 100 dzieci robotniczych, dzielnicy Deptowo. 3 dalsze równie wzorowe przedszkola zostaną w Międzynarodowym Dniu Dziecka uruchomione na innych przedmieściach Gdyni; liczba przedszkoli Gdyni wzrośnie przez to do 31 placówek, mogących pomieścić 2.500 dzieci.

Wydział Zdrowia MRN w Szczecinie uruchomił na terenie miasta 9 ośrodków zdrowia i 3 ambulatoria. 10 lekarzy pediatrów i 16 odpowiednio przeszkolonych pielęgniarek roztacza troskliwą opiekę lekarską nad dziećmi szkół i przedszkoli.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony w Szczecinie szpital dziecięcy z przychodniami specjalistycznymi.

Na terenie całego kraju zostały utworzone tzw. terenowe zespoły pediatryczne, składające się z lekarza pediatry i odpowiednio wyszkolonych pielęgniarek. Każdy zespół pediatryczny obejmuje swoim działaniem teren jednego powiatu. Ponadto opiekę sanitarną nad niemowlętami roztaczają wiejskie izby porodowe, (których obecnie mamy 300) i położne gminne. Według danych Ministerstwa Zdrowia liczba wiejskich izb porodowych wzrośnie w 1952 r. do 674 ośrodków.

Olbrzymie znaczenie dla zdrowotności dzieci mają stale prowadzone masowe akcje walki z chorobami zakaźnymi. Przeciwko gruźlicy zostanie w rb. zaszczepionych ponad 1.300.000 dzieci. Ponad pół miliona dzieci zostanie objętych w rb. szczepieniami przeciwko kokluszowi. W ramach akcji walki z krzywicą rozprowadzono 110.000 kg tranu i przeszło 32 miliony specjalnych kapsułek tranowych.

OLSZTYN (Kor. wł.). Głównym punktem obchodu w Olsztynie będzie wręczenie najlepszej drużynie harcerskiej sztandaru przechodniego. Przewidziane też są dziecięce igrzyska sportowe. Dom Książki organizuje konkurs dla młodzieży z licznymi nagrodami książkowymi.

W świetlicach i domach kultury zaprezentują swój dorobek dziecięce zespoły artystyczne, prowadzone przez ZHP. We wszystkich miastach i powiatach otwarte będą wystawy gazetek ściennych, redagowanych przez dzieci, pokazy prac uczniów szkół podstawowych itp.

(tag)

Około 650 tys. dzieci wyjedzie na wczasy letnie w I turnusie

W dniu 25 czerwca br. z miast całego kraju wyjadą pierwsze grupy dzieci i młodzieży na kolonie i obozy letnie. W pierwszym turnusie, który trwać będzie do końca lipca, z wczasów letnich skorzysta około 650 tys. dzieci.

Na czele każdej placówki wczasów letnich stać będzie kierownik — wykwalifikowany pedagog. Ponadto każda grupa złożona z 30 dzieci posiadać będzie swego wychowawcę — nauczyciela, któremu pomagać będzie aktywista ZMP.

Opiekę zdrowotną nad uczestnikami wczasów letnich roztoczą lekarze i specjalnie przeszkoleni absolwenci lub studenci ostatnich lat studiów akademii lekarskich.

37 milionów młodzieży w szkołach średnich i zawodowych ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, wicemin. oświaty Federacji Rosyjskiej — Ludmiła Dubrowina oświadczyła, że w szkołach średnich i zawodowych ZSRR kształci się obecnie 37 milionów młodzieży.

Wszystkie dzieci kraju radzieckiego objęte są powszechnym nauczaniem. W szkołach radzieckich wykłady prowadzone są w ponad 100 językach. Szczególnie bujnie rozwija się kultura w obwodach, które były najbardziej zacofane w okresie przedrewolucyjnym. Tak np. w latach władzy radzieckiej liczba uczniów w Uzbeckiej SRR wzrosła przeszło 65 razy a w Kazachskiej SRR — ponad 70 razy.

W Związku Radzieckim nieustannie rozbudowuje się sieć szkół. Tylko w RSFRR w ciągu 5 lat powojennych zbudowano ponad 6.700 szkół.

W Związku Radzieckim zbudowano szeroką sieć pozaszkolnych instytucji dziecięcych — ponad 2.000 pałaców i domów pioniera, setki ośrodków młodych techników, specjalne teatry dla dzieci, biblioteki, szkoły muzyczne, kluby itp. Dużo uwagi poświęca się wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym.

W porównaniu z r. 1950 inwestycje w PGR-ach wzrosną w br. o 37 proc.

Dalsza mechanizacja pracy — zwiększenie funduszów socjalnych

(f) W okresie planu 6-letniego rozwijająca się w coraz szybszym tempie produkcja Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrośnie w porównaniu do roku 1949 o 168 procent, z czego produkcja roślinna zwiększy się o 123 procent, a produkcja zwierzęca o 353 procent. W osiągnięciu zaplanowanego poziomu produkcji ważną rolę odgrywają inwestycje.

Nakłady inwestycyjne w PGR-ach w roku bieżącym będą o 37 procent większe, a w roku przyszłym o 55 procent od nakładów z roku 1950.

Prawie połowę tegorocznych kredytów inwestycyjnych przeznaczono na budownictwo śpichlerzy, stodół, stajni, obór, chlewni i ferm drobiu.

30 procent kredytów budowlanych zużytych zostanie na budowę domów mieszkalnych dla robotników rolnych.

Na zakup maszyn do uprawy roli oraz maszyn, stosowanych w hodowli, przewidziano w tym roku 34 procent nakładów inwestycyjnych, a suma, przeznaczona na silniki elektryczne, które ułatwią zmechanizowanie młocki i prac podwórzowych — jest siedem razy większa niż w roku 1950.

Równolegle ze wzrostem inwestycji na cele produkcyjne zwiększa się wydatnie fundusze na rozbudowę i budowę żłobków, przedszkoli, domów turnusowych, świetlic dziecięcych i dla dorosłych przewiduje się również budowę wielu łaźni, pralni i piekarni.

Zakłady Włókiennicze ZPB im. Dzierżyńskiego zdobyły tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego

(f) Ponad 130 tys. robotników z około 40 zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce brało udział w pierwszym tegorocznym etapie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy. Etap ten zakończył się wielkim triumfem załogi Zakładów Włókienniczych ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, które zdobyły tytuł „Przodujący Zakład Przemysłu Włókienniczego", sztandar przechodni współzawodnictwa pracy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 45 tys. zł.

Do najpoważniejszych osiągnięć ZPB im. Dzierżyńskiego zaliczyć należy wykonanie kwartalnego planu produkcji w 116,2 procentach, przy poprawie jakości o 3,9 procent i zmniejszeniu stanu zatrudnienia o 4,8 procent.

Drugą nagrodę w postaci dyplomu uznania i premii pieniężnej w wysokości 15 tys. zł przyznano robotnikom ZPB im. Włady Bytomskiej w Łodzi. Zakłady te są wyposażone w maszyny polskiej produkcji.

Trzecie miejsce — dyplom uznania zdobyła załoga ZPB im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, która zainicjowała współzawodnictwo o podniesienie przeciętnej wydajności pracy w przemyśle bawełnianym.

*

(f) W pierwszym tegorocznym etapie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy zakładów przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego zwyciężyła załoga Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego.

Wbrew obłudnej propagandzie francuskie partie rządowe idą do wyborów w bloku z faszystami de Gaulle'a

Rozpoczęcie kampanii przedwyborczej we Francji

(f) PARYŻ (PAP). — W poniedziałek 28 maja rozpoczęła się w całej Francji kampania przedwyborcza. Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się, jak wiadomo, w dniu 17 czerwca br.

Jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej w większości okręgów utworzone zostały koalicje partii prawicowych, skierowane przeciwko partii komunistycznej.

Według danych ministerstwa spraw wewnętrznych w 36 okręgach wyborczych koalicja została zawarta między prawicowymi socjalistami (SFIO), chadecją (tzw. ruch republikańsko - ludowy — MRP), partią radykalną i tzw. „niezależnymi". W 12 okręgach partie rządowe zawarły koalicję z degaullistami. W 12 okręgach nie zawarto żadnych koalicji. W 6 okręgach wyborczych departamentu Sekwana głosowanie odbywa się według zasady proporcjonalności, a nie według zasady „większościowej", obowiązującej w pozostałych okręgach wyborczych.

Jak podkreśla dziennik „L'Humanite", z ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych danych wynika niedwuznacznie, że zapewnienia partii rządowych, iż nie będą współpracowały z degaullistami są obłudną gadaniną. W 12 okręgach wyborczych partie te zawarły oficjalne koalicje z degaullistami, a poza tym wiadomo powszechnie, że degaulliści występują pod etykietą „niezależnych".

Reakcyjne koła rządzące usiłują wszelkimi sposobami zdławić propagandę wyborczą partii komunistycznej. Świadczy o tym bezprawna konfiskata wydanej przez partię komunistyczną broszury demaskującej demagogiczne manewry przedwyborcze prawicowych socjalistów.

Dziennik „Ce Soir" donosi, że firma „Pathe-Marconi" otrzymała zamówienie na wykonanie 200 tysięcy płyt gramofonowych z antykomunistycznymi przemówieniami różnych działaczy partii reakcyjnych. Robotnicy firmy „Pathe-Marconi" odmówili jednomyślnie pracy przy wykonaniu tego zamówienia.

Metalowcy stoczni w La Pallice oraz miejscowi dokerzy wydali wspólną odezwę, potępiającą politykę nędzy i wojny obecnego rządu oraz wzywającą do głosowania w wyborach powszechnych na kandydatów Francuskiej Partii Komunistycznej.

Niech matki na całym świecie poznają prawdę o wojnie w Korei gdzie najeźdźcy zabijają dzieci w kołyskach

Wypowiedzi członkini Komisji ŚDFK o zbrodniach interwentów amerykańsko-brytyjskich w Korei

(f) PEKIN (PAP). Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną odwiedziła niedawno Komisja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet do badania zbrodni interwentów amerykańsko-brytyjskich w Korei. Komisja reprezentuje 17 krajów Europy, Azji, Ameryki i Afryki, a w jej skład wchodzą przedstawicielki różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych.

Przed wyjazdem z Korei, członkinie komisji zorganizowały konferencję prasową, na której opowiedziały o zbrodniach i zniszczeniach, dokonanych w Korei przez grabieżców amerykańskich.

Sekretarz Komisji Sviatoszova (Czechosłowacja) stwierdziła, że w Sinyjdżu zostały spalone wszystkie domy mieszkalne, szkoły, szpitale, teatry i kina.

Ludność zniszczonego Wonsanu mieszka w norach, wykopanych w ziemi. We wszystkich miastach przedstawicielki Komisji widziały trupy kobiet i dzieci rozstrzelanych przez Amerykanów.

Przedstawicielka Austrii Ewa Priester, odpowiadając na pytania korespondentów stwierdziła: Przypominam sobie Majdanek i Oświęcim, gdzie ludzi mordowano w komorach gazowych. Tutaj natomiast w Korei, Amerykanie palą ludzi, ponieważ im się to lepiej kalkuluje. W Sonczhonie widziałam schrony, do których Amerykanie zapędzili Koreańczyków i tam ich rozstrzelali. Przekonałyśmy się, że Amerykanie — to podżegacze wojenni i przekonałyśmy się jednocześnie, że naród koreański — to naród miłujący pokój.

Przedstawicielka Argentyny oświadczyła, że wszystkimi siłami walczyć będzie przeciwko agresywnym planom rządów krajów Ameryki Łacińskiej, które na rozkaz imperialistów Stanów Zjednoczonych chcą wysłać do Korei żołnierzy tych krajów. Delegatka Francji — Siguere podkreśliła, że członkinie Komisji opowiedzą prostym ludziom całego świata o tym co widziały w Korei. Niechaj matki francuskie i matki innych krajów — powiedziała ona — poznają prawdę o straszliwej wojnie w Korei, gdzie ludzie giną od bomb, gdzie żołnierze obcych krajów zabijają dzieci śpiące w kołyskach.

USA przygotowują nową dewaluację w zachodniej Europie

(d) PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że Stany Zjednoczone wywierają na zmarshallizowane kraje nacisk w kierunku ponownego przeprowadzenia dewaluacji w stosunku do dolara. Znalazło to wyraz w uchwale europejskiej komisji gospodarczej ONZ, obradującej w Genewie. Komisja ta zaleca „rewaloryzację" walut europejskich w stosunku do dolara.

Amerykańska agencja prasowa Associated Press, komentując powyższe zalecenia, stwierdza, że „zainteresowane kraje Europy zachodniej powinny same przeprowadzić rewaloryzację i zrewidować wartość swych walut w stosunku do dolara"

Francuskie pisma gospodarcze dowiadują się, że tym razem Stany Zjednoczone domagają się dewaluacji walut zachodnioeuropejskich o 30—40 procent

Nowe transporty wojsk USA przybywają do Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN z Bremerhaven dnia 27 maja przybył tam transportowiec z dwoma tysiącami żołnierzy amerykańskich czwartej dywizji. W najbliższych dniach przybyć ma jeszcze 18 tysięcy żołnierzy amerykańskich.

Attlee obiecuje Trumanowi nowe dostawy mięsa armatniego

(f) LONDYN (PAP). Jak podkreśla korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Worker", minister obrony USA Marshall oświadczył na wspólnym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych i komisji do spraw sił zbrojnych, że Attlee obiecał Trumanowi wysłanie do Korei nie później niż 1 sierpnia 1951 r. jeszcze 20 tysięcy żołnierzy angielskich.

Wystawa naukowej książki radzieckiej na Uniwersytecie Wrocławskim

(f) W salach Uniwersytetu Wrocławskiego otwarto wystawę radzieckich książek naukowych, zorganizowaną staraniem Biblioteki Uniwersyteckiej.

Kary więzienia za samowolę i nadużycie władzy

(f) Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Przasnyszu toczył się w dniu 26 bm. proces przeciwko 4 b. funkcjonariuszom przasnyskiego P. U. B. P., którzy dopuścili się samowoli i jaskrawego nadużycia uprawnień udzielonych im przez władzę ludową.

Oskarżeni: Jan Dalkowski, Zygmunt Adamiak, Stefan Matyjasiak oraz Marian Bartkowski, będąc w stanie nietrzeźwym użyli przemocy fizycznej w stosunku do napotkanych na ulicy przechodniów.

Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy w pełni potwierdzili winę oskarżonych skazał: Jana Dalkowskiego na karę 10 lat więzienia, Zygmunta Adamiaka — na karę 8 lat więzienia, Stefana Matyjasiaka — na karę 7 lat więzienia oraz Mariana Bartkowskiego — na karę 3 lat więzienia. Wszyscy oskarżeni zostali na mocy wyroku sądowego zdegradowani do stopnia szeregowca.

Wykrętne manewry przedstawiciela USA mają na celu niedopuszczenie do sesji Rady Ministrów

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). 28 maja odbyło się 62 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, któremu przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Davies. Na posiedzeniu tym kontynuowano dyskusję nad sprawą włączenia do porządku dziennego konferencji Rady Ministrów zagadnienia paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Stanowisko Daviesa na ostatnim posiedzeniu dowiodło, iż rządy mocarstw zachodnich w dalszym ciągu sprzeciwiają się kategorycznie propozycji radzieckiej włączenia wyżej wymienionej kwestii do porządku dziennego konferencji Rady Ministrów.

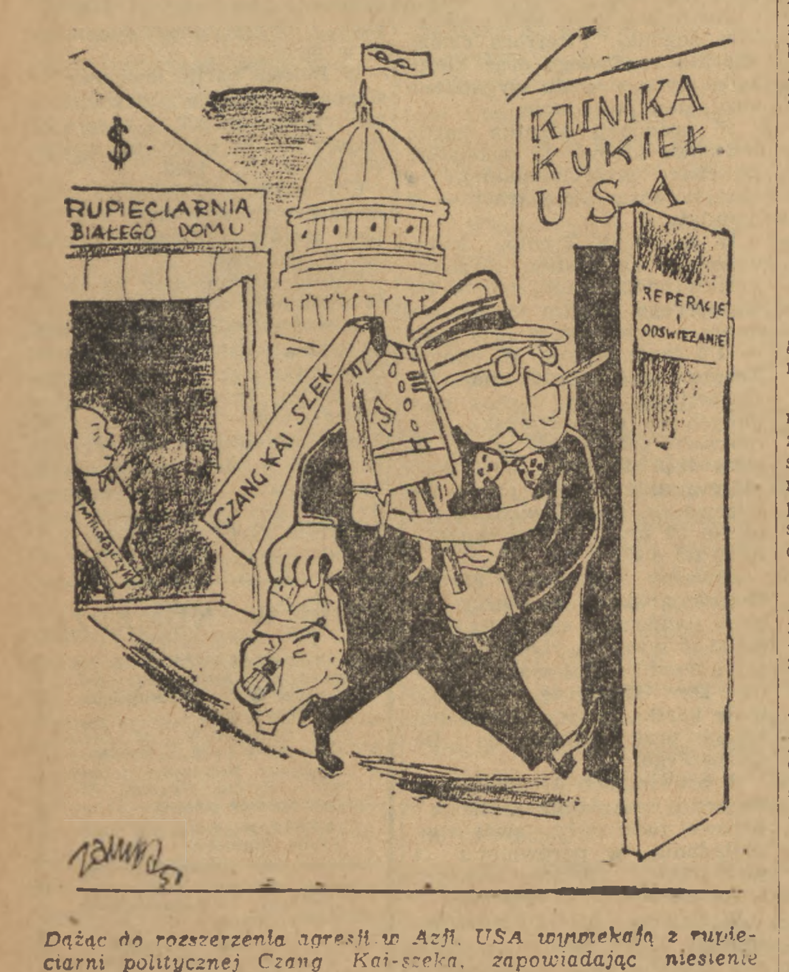
Następnie przemówił przedstawiciel ZSRR Gromyko, który nawiązując do demagogicznych wypowiedzi Daviesa, iż pakt atlantycki skierowany jest rzekomo przeciwko agresji i że jego zawarcie podyktowane było jakoby jakimiś względami „obronnymi", oświadczył m. in.: Stanowisko Daviesa jest całkowicie nieuzasadnione i pozbawione sensu. Pakt atlantycki i agresywny blok, który powstał na podstawie tego paktu, nie są skierowane przeciwko jakiejkolwiek agresji. Przygotowania wojenne, wskrzeszanie militaryzmu niemieckiego — to brutalne pogwałcenie zobowiązań trzech mocarstw wynikłych z układu poczdamskiego.

Odpowiadając na oświadczenie Jessupa, iż rząd USA rzekomo pragnie wziąć udział w sesji Rady Ministrów, Gromyko stwierdził:

Podczas gdy przedstawiciel USA tutaj, za okrągłym stołem, zapewnia o gotowości rządu USA wzięcia udziału w sesji Rady Ministrów, to jednak w istocie rzeczy swym postępowaniem, swym zachowaniem się, prowadzi on do zerwania porozumienia w sprawie porządku dziennego.

Rząd radziecki wnosi propozycję rozważenia sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw i sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w celu usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. Lecz rząd Stanów Zjednoczonych nie zgadza się z tą propozycją. Oznacza to iż rząd ten ma swe szczególne plany, nie mające nic wspólnego z utrwaleniem pokoju.

W trumanowskiej szopce



Dążąc do rozszerzenia agresji w Azji, USA wyciągają z rupieciarni politycznej Czang Kai-szeka, zapowiadając niesienie pomocy chińskim faszystom.

Rys. JERZY ZARUBA

Uchwała o nacjonalizacji przemysłu naftowego musi być wykonana

Oświadczenie premiera Iranu

(d) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dziennik „Journal de Teheran" stwierdza, że w związku z faktem, iż rząd brytyjski wystosował do trybunału międzynarodowego w Hadze „skargę" przeciwko Iranowi, żądając rozstrzygnięcia sprawy nafty na drodze arbitrażu, premier irański Mossadek podkreślił, że „Medżlis i senat irański uchwaliły ustawę, która musi być wykonana i żadna władza nie może zmienić tej ustawy".

Sekretarz komisji parlamentarnej do spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego — Maki oświadczył w związku z tym: „Żądanie gabinetu brytyjskiego jest sprzeczne z suwerennymi prawami Iranu. Naród irański wszystkimi siłami będzie bronił tych praw".

W Teheranie opublikowano odpowiedź Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego na propozycję irańskiego ministra finansów mianowania do dnia 30 maja przedstawicieli Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego, którzy mają wziąć udział w wprowadzeniu w życie ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego. Odpowiedź ta stwierdza, że Anglo - Irańskie Towarzystwo Naftowe mianuje jednego przedstawiciela, który weźmie udział w jednym tylko posiedzeniu komisji do spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego.

(f) TEL AVIV (PAP). „Keihan", „Bahtare Zmruz" i inne dzienniki teherańskie ogłosiły artykuły protestujące przeciwko niedawnemu memorandum ambasadora USA Grady'ego w obronie stanowiska Anglii odnośnie problemu nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego. Prasa teherańska podkreśla niezwykłą obłudę i cynizm dyplomacji amerykańskiej. Stwierdza ona, że Stany Zjednoczone zamanifestowały swą chęć utrzymania panowania imperialistów w Iranie w celu grabieży zasobów tego kraju.

Wielka manifestacja przyjaźni i łączności kulturalnej między narodami radzieckim i polskim

T. Sygietyński o występach zespołu „Mazowsze" w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS przed powrotem do kraju, kierownik artystyczny zespołu „Mazowsze" — Tadeusz Sygietyński wyraził uczucia wdzięczności wszystkich członków zespołu za serdeczną gościnę okazaną polskiemu zespołowi przez cały naród radziecki, za umożliwienie zaznajomienia się z dorobkiem sztuki radzieckiej, w szczególności radzieckiej twórczości ludowej. Podczas pobytu w Moskwie, Mińsku i Kijowie — oświadczył prof. Sygietyński — spotykaliśmy się z radzieckimi zespołami chóralnymi, muzycznymi i tanecznymi. Wiedzieliśmy, że naród radziecki jest nadzwyczaj gościnny i że kocha on swych polskich przyjaciół, jednakże przyjęcie nam zgotowane przeszło wszelkie oczekiwania. Nasze koncerty i spotkania przekształciły się we wzruszającą manifestację, rozwijającej się i utrwalającej z każdym dniem przyjaźni narodu polskiego i radzieckiego, manifestację pogłębiającej się łączności naszych kultur. Opuszczamy Związek Radziecki w dniu, kiedy cały naród radziecki obchodzi 175-lecie istnienia Teatru Wielkiego ZSRR. Podczas pobytu w Moskwie mieliśmy możność zaznajomienia się ze sztukami wystawianymi w tym teatrze, ze sztukami pełnymi realizmu i ideowości. Teatr Wielki uważany jest słusznie za najlepszy teatr operowy na świecie.

Podczas pobytu w ZSRR — oświadczył prof. Sygietyński — włączyliśmy do swego repertuaru ukraińskie pieśni ludowe. Byliśmy mile zdziwieni, że zespoły ukraińskie posiadają w swym repertuarze polskie pieśni ludowe. Opuszczając gościnny Związek Radziecki zapewniamy, że działacze sztuki polskiej i masy pracujące naszego kraju będą nadal nieustannie utrwalać przyjaźń z wielkim narodem radzieckim, uczyć się na jego bogatych doświadczeniach budownictwa socjalizmu.

Akademia w Moskwie poświęcona 175 rocznicy istnienia Teatru Wielkiego

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie w Teatrze Wielkim ZSRR odbyła się uroczysta akademia poświęcona 175 rocznicy istnienia tego teatru. Na akademię przybyli przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych stolicy radzieckiej, wybitni działacze nauki i sztuki, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, Bohaterowie Związku Radzieckiego, marszałkowie, admirałowie, generałowie, oficerowie i żołnierze Armii Radzieckiej, goście z republik związkowych oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej. Na akademii obecny był ambasador RP, w Moskwie — Kazimierz Jasiński.

Po części oficjalnej odbył się wielki koncert z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Związku Radzieckiego.

Masowe demonstracje przeciw rasistowskiej polityce rządu Południowej Afryki

(f) LONDYN (PAP). Z Capetown (Afryka Południowa) donoszą o masowej manifestacji ludności przeciwko rasistowskiej polityce rządu Malana, opartej na wzorach hitlerowskich i amerykańskich.

W poniedziałek wieczorem przybył przed gmach parlamentu w Capetown wielotysięczny pochód oburzonej ludności.

Po pochodzie odbył się wiec, na którym wygłoszono przemówienia ostro piętnujące stanowisko rządu. W Południowej Afryce — oświadczył jeden z mówców — doszli obecnie do władzy ci sami ludzie, którzy liczyli ongiś na zwycięstwo Hitlera.

Silne oddziały policyjne zaatakowały manifestantów, bijąc ich pałkami gumowymi i strzelając do tłumu. Według urzędowych danych, 51 osób odniosło rany.

Radio londyńskie stwierdza, że wiec protestacyjny w Capetown był największym wiecem w historii tego miasta. Wzięli w nim udział byli kombatanci ze wszystkich części Unii Południowo-Afrykańskiej jak również z Afryki Południowo-Zachodniej.

Na marginesie

Skreślone przez cenzora

(W związku z przesłuchiwaniem w senacie w tzw. sprawie Truman — Mac Arthur, nowojorski „Daily Worker" zamieszcza poniższą fikcyjną debatę:)

SENATOR: Zdaje mi się, że wypowiedział pan słowo... (skreślone przez cenzora).

GENERAŁ: Tak, powiedziałem je, aby nie zniechęcać naszych sprzymierzeńców. Oczywiście nie biorę tego serio.

SEN.: Czy może nam pan dać żelazną gwarancję, że nigdy nie zgodzimy się na żadne... (skreślone przez cenzora) z Chinami Ludowymi lub Związkiem Radzieckim. To mogłoby doprowadzić do... (słowo skreślone przez cenzora).

GEN.: Mówiąc między nami raczej umrzemy niż dopuścimy do... (skreślone).

SEN.: Czy zdaje pan sobie sprawę, generale, że przemysłowcy mogą odmówić produkowania tanków i broni jeśli będziemy nalegać, aby płacili większe podatki od zysków?

GEN.: Toteż żądamy, by większe podatki płacili nie oni, lecz ich robotnicy.

SEN.: Miło mi pana poinformować, że pogłoski jakoby komunizm przenikał do naszego Ministerstwa Wojny okazały się całkowicie nieprawdziwe. Wielu naszych generałów zajmuje się bowiem kupowaniem starych okrętów i materiałów wojennych, które następnie odsprzedają rządowi z zyskiem 3000 procent. Świadczy to, że przywiązanie do prywatnej inicjatywy i zrozumienie dla propagandy wojennej ogromnie wzrosło wśród naszych ludzi.

GEN.: W zupełności zgadzam się z panem, senatorze.

SEN.: Czy wiadomo panu jak stoją obecnie interesy Zjednoczonego Towarzystwa Produkcji Puszek do Konserw, którego właścicielem jest generał Clay?

GEN.: Dziękuję w imieniu Claya. Jak najlepiej. Nastroje wojenne w ogóle sprzyjają interesom.

SEN.: Przypuszczam jednak, że o tym lepiej nie mówić ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne naszego kraju.

Reasumując naszą rozmowę mam nadzieję, że zgadza się pan ze mną, że nigdy nie dopuścimy do... (skreślone przez cenzora) i do... (skreślone)?

GEN.: Oczywiście. Ani... (skreślone) ani... (skreślone)!

*

Udało nam się — pisze „Daily Worker" — przeniknąć tajemnicę cenzora. Słowa „skreślone ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne i tajemnicę wojskową" były: „pokój" i „rokowania pokojowe".

Pomysł racjonalizatorski inżyniera z Ostrowieckich Zakładów



Inż. Stanisław Michalik z Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych złożył projekt nowego palnika gazowego. Wykonawcą tego projektu był Stanisław Pawłowski, przodownik pracy, brygadzista z OZMO. Dzięki zastosowaniu usprawnienia inż. Michalika zwiększono plan produkcji kształtek szamotowych i uzyskano znaczne oszczędności. Na zdjęciu inż. Michalik objaśnia zasadę konstrukcji nowego palnika Stanisławowi Pawłowskiemu

Foto CAF — Banduch

Na zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich we Wrocławiu

Karol Małcużyński

To był piękny, gorący, bojowy zjazd. 600 korespondentów robotniczych i wiejskich woj. wrocławskiego, zebranych na II zjeździe wojewódzkim korespondentów „Gazety Robotniczej" pokazało, że są oni nie tylko współgospodarzami swojego województwa, nie tylko aktywnem opinii społecznej, ale przodującymi żołnierzami walki klasowej, bojownikami o pokój i plan sześcioletni.

Na sali 600 ludzi. Zjechali się z całego Dolnego Śląska. z Jeleniej Góry i z wałbrzyskiego zagłębia górniczego, spod Zgorzelca, znad granicy pokoju i ze Świdnicy. Przyjechali chłopi ze spółdzielni produkcyjnej i korespondenci — chłopi indywidualni. Przyjechali robotnicy z PGR-ów i traktorzyści z POM-ów, przybyli włókniarze Bielawy i Dzierżoniowa, górnicy i hutnicy Wałbrzycha, metalowcy Wrocławia, studenci wrocławskich wyższych uczelni. Prawdziwy przekrój społeczny nowego Dolnego Śląska, potężnego, drugiego po katowickim przemysłowego województwa Polski, a zarazem jednego z przodujących okręgów rolniczych. Cały Dolny Śląsk, nasza piękna, bogata kraina, przed sześciu laty martwa, spustoszona, o zdruzgotanym krwiobiegu gospodarczym — dziś odbudowana i rosnąca, tętniąca życiem i pracą, zespolona nierozerwalnie w jeden sprawnie działający organizm gospodarczy z obszarami Polski centralnej.

Porwał ją teraz swym tempem nasz plan sześcioletni i prowadzi ku takiej przyszłości, ku takim perspektywom rozwoju i rozkwitu, jakich nie znała i o jakich nigdy nie marzyła ta ziemia. O polskiej przeszłości Dolnego Śląska mówią kamienie i pergaminy. Mówią piastowskie orły, na portalach zamków i dokumenty w muzeach i bibliotekach. O polskim dniu dzisiejszym mówi tysiące odbudowanych fabryk, tysiące przywróconych do życia osiedli i miast, miliony hektarów pól. Mówią olbrzymie inwestycje planu sześcioletniego.

Nigdzie może w Polsce nie brzmią tak silnie niektóre prawdy, nigdzie może jak tu nie widzi się ich tak wyraziście. Gdy wczoraj wielu korespondentów mówiło w dyskusji, że walka o plan sześcioletni, walka o pokój, to sprawa niepodległości Polski jakże wyraźnie rozumiało się te słowa we Wrocławiu.

Gdy raz po raz rozbrzmiewały okrzyki na cześć towarzysza Stalina i Związku Radzieckiego, gdy mówiono o tym, że przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, to podstawa i gwarancja naszego bytu niepodległego, jakże dobitnie rozumiało się te słowa właśnie tu na ziemiach, które własną krwią okupiły tysiące żołnierzy radzieckich, na tych ziemiach, które zwycięska Armia Radziecka natychmiast Polsce przekazała.

Gdy wreszcie dyskutanci i mówcy z mocą i pasją, z nienawiścią i gniewem mówili o tych, którzy uzbrajają dziś znowu hitlerowskie bandy, o tych, którzy wznoszą w Niemczech zachodnich fale szowinizmu i rewizjonizmu — o imperializmie, jak bliskie były te słowa tu, we Wrocławiu, którego imieniem kuszą i judzą Amerykanie w Niemczech zachodnich, na ziemiach, które służą podżegaczom imperialistycznym za przynętę w rozpętaniu hecy przeciw pokojowi, przeciw Polsce, przeciw naszej niepodległości.

Tym silniej, tym bardziej wyraziście brzmiały na tej sali słowa o innych Niemcach, o tych, który u podstaw nowego rozdziału historii położyli uznanie granicy pokoju i prawa Polski do Ziem Zachodnich, o Niemczech Piecka, Grotewohla i wolnej młodzieży niemieckiej, które każą zamknąć na zawsze Odra—Nysa uważają za zamach na swój kraj, na interesy narodu niemieckiego.

*

W tym zjeździe czuło się siłę, czuło się tę olbrzymią siłę, jaką w ciągu zaledwie dwu lat stał się u nas ruch korespondentów robotniczych i wiejskich. Jakaż olbrzymia różnica od dwóch lat. Jaki olbrzymi wzrost już nie tylko liczby korespondentów, ale ich poziomu uświadomienia, bojowości. Korespondenci wiedzą już dzisiaj dobrze, jaką siłę stanowią. Mają głęboko ugruntowane przekonanie, że ich praca odgrywa olbrzymią rolę w naszym państwie, co więcej, widzą dokoła siebie rezultaty tej pracy i jej doniosłość.

To głębokie przekonanie, tę pewność dała korespondentom pomoc i opieka partii, rządu i tylokrotnie już manifestowana troska, jaką ruch korespondentów otacza osobiście tow. Bierut. Wielu mówców wspominało o tym, jakim nieocenionym orężem stały się dla nich uchwały Biura Politycznego i rządu z grudnia ubiegłego roku.

W tym zjeździe czuło się, że w armii korespondentów wyrósł czołowy oddział prawdziwych i odpowiedzialnych współgospodarzy kraju.

Gdy tow. Żłobicki ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Jeleniej Górze mówił o oburzających próbach tłumienia krytyki, o karygodnym niedbalstwie i bałaganie, panującym w niektórych przedsiębiorstwach Zjednoczenia, gdy demaskował notorycznych wrogów i szkodników, jacy wcisnęli się do kierownictwa przedsiębiorstw, brzmiały w jego głosie pasja i gniew, najbardziej bezpośrednie oburzenie.

Gdy tow. Kowalik z PGR Libichowo wytykał fakty zupełnego braku opieki nad ZMP-owcami, uczniami szkoły rolniczej, gdy w chwilę później oburzał się na to, że przygotowany przez robotników rolnych w czynie 1-majowym do remontu wypalony pałac zabytkowy, mimo obietnic, dotychczas nie jest remontowany i niszczeje, to przecież był to również głos gospodarza i przyjaciela.

Tę troskę gospodarza czuło się w wystąpieniach najdrobniejszych, dotyczących małych odcinkowych zaniedbań, i czuło się ją w sprawach wielkich, doniosłych. Czuło się ją przede wszystkim w poruszanej przez kilka osób doniosłej sprawie wzmocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wiedzą korespondenci, że na tym sojuszu wspiera się nasz ustrój, że on decyduje o naszej sile, i właśnie dlatego powracało jak refren: „sprawa gryficka", „polityka gryficka", „błędy gryfickie".

Uchwała Biura Politycznego wzmogła czujność mas. Przykładne ukaranie i napiętnowanie winnych wzmocnią zaufanie do kierownictwa partii. Jeżeli na zjeździe wrocławskim mówiono o Gryficach, to właśnie dlatego, że w karygodnych wybrykach gryfickiej kliki widzieli korespondenci zagrożenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, pchanie chłopa średniorolnego w objęcia wrogiej kułackiej propagandy, podważanie zaufania mas chłopskich do Polski Ludowej.

Na zakończenie krótko o dwóch mocnych, pięknych wystąpieniach.

Stoi na trybunie marynarz, tow. Radziejewski przedstawiciel korespondentów portowych „Głosu Szczecińskiego". Pilot portowy Szczecina mówi o ogromie prac dokonanych w Szczecinie, o jego wspaniałym rozwoju, a na zakończenie zwraca się do górników Wałbrzycha:

— „Towarzysze górnicy, nasza praca robotników portowych, to przecież przedłużenie, dokończenie waszej pracy. Towarzysze, dla wykonania planu 6-letniego, dla Polski potężnej i bezpiecznej wydobywajcie coraz więcej węgla. My, obiecujemy to wam, będziemy go coraz szybciej przeładowywać i przewozić".

Gdy huknęły oklaski, gdy górnicy ściskali rękę marynarza — czuło się namacalnie tę bliską więź, łączącą nasz Dolny Śląsk i nasz Szczecin. Tę wielką polską taśmę pracy, płynącą wzdłuż Polski od Wałbrzycha do Szczecina.

W chwilę później stał na trybunie górnik z kopalni „Bolesław Chrobry" tow. Józef Knyps. Mówi o trudnościach i sukcesach swojej pracy korespondenta, na przykładach pokazuje jak praca korespondenta pomaga załodze w walce o podniesienie wydajności pracy. „Podwoimy naszą pracę — przyrzeka. My w parę lat musimy dogonić to, co Polska straciła za sanacji". I kończy:

„Przeoramy nasze Ziemie Odzyskane głęboko, wszyscy razem wyrwiemy z korzeniami chwasty, a na przeoranej ziemi zasadzimy kwiat, który będzie się nazywał: „socjalizm".

Może w druku te słowa brzmią inaczej. Na wielkiej sali w „Pafawagu" wypowiedziane twardo, niemal sucho, a przecież mocno, wsparte setką okrzyków i gorącą owacją, miały siłę najszlachetniejszego patosu.

Wystawa zakładowych gazetek ściennych



W Centralnym Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Warszawie zorganizowano wystawę gazetek ściennych warszawskich zakładów pracy. Na zdjęciu: fragment wystawy

Foto CAF — Kondracki

Ocalcie nasze dzieci!

Zbliża się Międzynarodowy Dzień Dziecka — dzień walki o pokój i szczęśliwą przyszłość naszych dzieci. Dzień walki ze zbrodnią dokonywaną codziennie na dzieciach walczącej Korei. O tej zbrodni i bohaterskiej walce narodu koreańskiego z interwentami pisze w ostatnim numerze czasopisma „Sowietskaja Żenszczina" min. Cho-Czon-suk.

Cho Czon-suk

Minister Kultury i Propagandy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Na drodze leży na wznak młoda matka z zakrwawioną, okaleczoną twarzą. Na jej piersi — wsparte na rączkach ośmiomiesięczne niemowlę. Chwyta rączkami ukochane, na wpół ostygłe już ciało zdumienie malując się w jego czarnych oczkach. Nie płacze tylko dlatego, że nie rozumie jeszcze, co to śmierć...

Zdjęcie to ukazało się na łamach wielu pism. Chcielibyśmy odbić je w milionach egzemplarzy i rozpowszechnić na terenie całej Ameryki: niechaj zobaczą amerykańskie matki, jakich okrucieństw dopuszczają się ich synowie w Korei!

Niesłychane cierpienia stały się udziałem naszego miłującego wolność narodu. Interwenci zniszczyli prawie całkowicie wszystkie większe miasta Korei Północnej. Masowe naloty i bombardowania obróciły nasze domy w zgliszcza, a kwitnące sady — w pustynie. Nawet góry Korei, na które spadają tony bomb, utraciły swe dawne kontury i sczerniały. Dziesiątki tysięcy dzieci osierociało i pozostało bez dachu nad głową. Strumieniami leje się ich niewinna krew.

Z odrażającym sadyzmem podli żołdacy Trumana mordują dzieci koreańskie. Wrzucają maleństwa żywcem do ognia, polują na nie z samolotów... W powiecie Andon zrzucono bombę na grupkę 4—5-letnich chłopców, którzy bawili się na ulicy i przyglądali z zaciekawieniem nisko szybującemu samolotowi, nie podejrzewając niebezpieczeństwa. W powiecie Hiczon lotnik amerykański zrzucił trzy bomby na dom, do którego wbiegł chłopczyk, szukając schronienia przed pogonią powietrznego bandyty.

Stosując masowy terror, siepacze amerykańscy zamordowali około miliona Koreańczyków, w tym trzecią część stanowią dzieci. Dziewięcioletni Mun Men Czhan został rozstrzelany przez Amerykanów za to, że nie zdjął czapki na widok oddziału interwentów. W powiecie Phen-won macarthurowskie łotry schwytały 280 uczniów i uczennic szkoły podstawowej i żywcem zakopali ich w ziemi. Góra Czphunren stała się widownią potwornej tragedii. Uzbrojeni żołdacy spędzili tam przeszło 200 uczennic szkoły powszechnej i urządzili dziką rzeź: kłuli dziewczęta bagnetami, rozpruwali im brzuchy, rozbijali im kamieniami głowy.

Interwenci amerykańscy nie znają miary w swych potwornych zbrodniach. W prowincji Hwanhe wymordowali ponad 2700 osób, w tym tysiąc dzieci w wieku do lat pięciu. We wsi Sam-O (gmina Ten-So, powiat Han-So) potwory zapędziły do schronu przeciwlotniczego i zamordowały 60 kobiet. Ale tego było jeszcze za mało oprawcom. Czatowali na dzieci, które z płaczem szukały ciał swych matek i zabijali je. W mieście powiatowym Sunczon żołnierze amerykańscy urządzili bestialską masakrę ludności cywilnej. Zamordowali oni dziesiątki kobiet. Pijani od krwi mordercy schwytali roczne dziecko i rozszarpali je.

Za co okupanci amerykańscy mordują dzieci koreańskie? Co zrobiły im niemowlęta i dzieci, które dopiero co nauczyły się chodzić, lub chłopcy i dziewczęta, którzy dopiero uczą się czytać i pisać?

Nasze dzieci „zawiniły" tym, że urodziły się w kraju, na który spojrzeli z pożądliwością imperialiści zza oceanu. Interwenci amerykańscy wyładowują na dzieciach koreańskich swą wściekłość wobec narodu, który nie chciał się poddać zamorskim zdobywcom i powstał do świętej walki o wolność i niepodległość ojczyzny. Łotry amerykańskie usiłują zniszczyć przyszłość Korei.

Ale to im się nie uda! Naród koreański bohatersko broni swej przyszłości. Siły jego udziesięciokrotnia moralne poparcie wielkiego Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości. Serdecznie głęboko wdzięczni narodowi chińskiemu za nieocenioną pomoc, jakiej nam udziela. Obywatele Chin przysłali nam setki milionów juanów dla osieroconych dzieci. Jesteśmy głęboko wdzięczni narodom Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej za przysłane naszym dzieciom paczki z darami. Paczki te przybywają również z krajów kapitalistycznych od uczciwych ludzi, którzy rozumieją nasze nieszczęścia i cierpienia.

Naród koreański znajduje w sobie dość sił nie tylko do udzielenia interwentom druzgocącej odprawy, lecz również do tego, aby stworzyć dzieciom warunki bytu na wyzwolonych terenach. Pomoc dla sierot stała się potężnym patriotycznym ruchem. W pierwszych szeregach tego ruchu kroczą członkinie Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich. Szyją one dzieciom odzież, piorą bieliznę, dostarczają opału. We wszystkich wyzwolonych okręgach rząd ludowy zakłada domy dziecka i szkoły. Musimy je budować w głuchych wąwozach górskich, w grotach i bezpiecznych dolinach, a tuż obok budować schrony przeciwlotnicze.

...Wojna się toczy. I każdy jej dzień — to nowe tysiące pomordowanych dzieci. Matki - Koreanki wzrokiem pełnym cierpienia i bólu spoglądają na swych maleńkich męczenników. Zginęły już tysiące, tysiące dzieci. I dopóki ziemię naszą depcą interwenci obcy, nad wszystkimi dziećmi ciąży straszna groźba zagłady. Fakt ten napełnia wzburzeniem serca wszystkich uczciwych ludzi na ziemi. Niechaj wszędzie dotrze i odbije się głośnym echem apel matek koreańskich:

— Ocalcie nasze dzieci, połóżcie kres najazdowi interwentów, zażądajcie pociągnięcia do odpowiedzialności amerykańskich dzieciobójców!

Rwie się pajęczyna kłamstw

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

I. Epstein

I. Epstein jest znanym publicystą amerykańskim, autorem tłumaczonej na język polski książki pt. „Rewolucja w Chinach trwa".

Wypadki koreańskie poruszyły do głębi wiele odłamów amerykańskiego społeczeństwa.

Już nie tysiące, ale miliony Amerykanów zaczynają sobie zdawać sprawę, że ich oszukano, że oszukał ich własny rząd.

Zdemaskowane zostały obłudne i wykrętne odpowiedzi Waszyngtonu na pytanie: „Dlaczego jesteśmy w Korei?"

Nawet mało uświadomieni politycznie ludzie zaczynają rozumieć fałsz Trumanów i Mac Arthurów w świetle wypadków ostatnich miesięcy. A obecnie, kiedy to pytanie powtarza się nieustannie, rzecznicy klas rządzących, jak złodziej złapany na gorącym uczynku, codziennie zmieniają swe odpowiedzi, starając się ukryć zbrodnię, której ukryć się już nie da.

Na początku prezydent Truman określał agresję na Korei jako małą „akcję policyjną", która prędko się skończy. Ale nikt w to już nie wierzy. Obecnie więc Truman przedstawia inwazję USA jako „obronę koreańskiej niepodległości". Ale nawet bardziej naiwni Amerykanie zadają sobie pytanie, cóż to za „obrona", która polega na niszczeniu, burzeniu i mordowaniu.

Niezadowolenie z wojny

Wśród kobiet i młodzieży coraz silniejsze jest niezadowolenie z wojny w Korei. Jednakże znacznie większe znaczenie mają objawy budzenia się amerykańskiej klasy robotniczej i potężnej, 14-milionowej masy Murzynów.

Oficjalne amerykańskie organizacje robotnicze są nadal kierowane przez reakcyjnych przywódców związków zawodowych, którzy starają się pozyskać robotników dla programu wojny. Lecz robotnicy, których działalność polityczna paraliżuje się złudzeniami, że wyścig zbrojeń zapewni im stałą pracę i których oszukuje się niezliczonymi kłamstwami—wzmagają walkę przeciw gospodarczym skutkom zbrojeń — inflacji i drożyźnie. Uparcie przeciwstawiają się podwyżce cen i spadkowi realnych płac.

Wiele postępowych grup w związkach zawodowych stanęło do czynnej walki o pokój. Są one trzonem Krajowej Konferencji Robotniczej w Obronie Pokoju, organizacji przybierającej stale na sile w całym kraju.

Żądania wysunięte przez 600 działaczy związkowych ze Zjednoczonego Związku Robotników Samochodowych (który ma zdecydowanie reakcyjne kierownictwo) domagających się zakończenia wojny w Azji i zawarcia Paktu Pokoju — są dowodem narastania pokojowych dążeń wśród postępowych elementów w związkach zawodowych.

Terror wobec Murzynów

Podobnie przedstawia się sprawa z Murzynami. Murzyńscy przywódcy nacjonalistyczni grają wśród własnego uciemiężonego narodu taką samą rolę, jak amerykańscy prawicowi socjaldemokraci w związkach zawodowych. Ale lud murzyński zdaje sobie doskonale sprawę, że wojna w Korei nie jest jego wojną. Amerykańskie koła rządzące chcą jawnym terrorem „nauczyć negrów moresu", uciekając się do aresztowań, terroru, barbarzyńskich egzekucji i prześladowań murzyńskiej inteligencji.

Zamordowanie 7 Murzynów z Martinsville, stracenie Murzyna Mac Gee, represje wobec profesora Dubois za jego pracę w ruchu obrońców pokoju i prześladowania wielkiego przywódcy Murzynów amerykańskich — Paula Robesona — to tylko nieliczne przykłady z tej dziedziny.

Rząd amerykański łudzi się, że opanuje niezadowolenie robotników amerykańskich przy pomocy „lekarstwa", w którym siedem dziesiątych stanowi demagogia, a trzy dziesiąte — terror. Wobec Murzynów zawartość tego „lekarstwa" jest zupełnie inna: siedem dziesiątych terroru i trzy dziesiąte demagogii. Rząd amerykański wypowiedział wojnę narodowi murzyńskiemu. Na froncie w Korei sądy wojenne skazują głównie Murzynów. Znana jest sprawa skazania na śmierć Murzyna porucznika Gilberta. Dopiero pod wpływem masowych protestów Truman zamienił mu karę śmierci na 20 lat więzienia. Murzyni widzą te fakty. I coraz częściej odbijają ciosy rządu, coraz częściej przechodzą do aktywnej walki.

Kłamstwa burżuazji

Dotychczas ruch w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych ma jeszcze stosunkowo niewielki zasięg — w porównaniu z Francją czy Włochami.

Niewątpliwie jedną z przyczyn tego jest fakt, że ogromna większość Amerykanów zna wojnę tylko z hollywoodzkich filmów. Zasadniczą rolę odgrywa tu jednak straszliwa ignorancja Amerykanów w sprawach socjalizmu, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Ignorancja, wytworzona przez burżuazyjną prasę, radio i film. Właśnie ta ignorancja wydaje wielu Amerykanów na łup największego kłamstwa, jakim stale operuje reakcja w USA: kłamstwa, że „agresywny komunizm zagraża Ameryce".

Miliony Amerykanów wiedzą, że oszukano ich w sprawie Korei, lecz nie wszyscy zdają sobie jeszcze sprawę, że tak samo oszukuje się ich w całokształcie polityki amerykańskiej. Dlatego też amerykańska reakcja wykorzystuje sytuację jak może. Żerują na tym podżegacze wojenni z grupy Hoovera i Tafta, którzy wygłaszając rozmaite nieistotne zastrzeżenia przeciwko koreańskiej awanturze, zyskują pewne poparcie w społeczeństwie amerykańskim, nie zawsze umiejącym dostrzec istotny cel tych wystąpień — rozszerzenie agresji.

O ściślejsze powiązanie z masami

Poważnym czynnikiem wpływającym hamująco na organizacyjny rozwój ruchu pokoju w USA jest fakt, że zbyt małe jest powiązanie elementów postępowych w Stanach Zjednoczonych z masami. Ogromny nacisk i terror burżuazji zmierzają właśnie w kierunku odizolowania bojowych, antywojennych elementów od narodu amerykańskiego. Postępowi Amerykanie, a przede wszystkim Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych — zdają sobie sprawę, że szerokie antywojenne nastroje w narodzie amerykańskim nie będą miały decydującego znaczenia, dopóki nie przybiorą formy zorganizowanego ruchu, dopóki naród nie zrozumie, że pokój można zachować, dopóki nie zostanie bardziej uświadomiony o charakterze i sile swych prawdziwych sojuszników — potężnego obozu pokoju i socjalizmu.

Postępowi Amerykanie zdają sobie sprawę jak wielka ciąży na nich odpowiedzialność za to, żeby te prawdy stały się udziałem szerokich mas. Mimo wielkich przeszkód siły demokratyczne w Stanach Zjednoczonych zdecydowane są wszystko uczynić, by przełamać izolację i zniweczyć żelazną kurtynę kłamstw imperialistycznej propagandy.

Pomimo wszystkich wysiłków reakcji, mimo prześladowań, represji i kłamstw, ruch na rzecz pokoju w USA rozszerza się i rozszerzać się będzie coraz bardziej. Dalszym dowodem tego jest szeroki oddźwięk jaki miała w masach rezolucja senatora Johnsona, wzywająca do zawarcia pokoju w Korei na gruncie wycofania obcych wojsk.

Coraz więcej ludzi bowiem w Ameryce widzi, że Truman i jego poplecznicy pchają USA na krawędź przepaści. I coraz więcej ludzi zaczyna przeciwko temu walczyć.

Zastosowaliśmy muł i szlam...

Zygmunt Janio

kierownik kotłowni Elektrowni Łódzkiej

Blisko trzy miesiące temu załoga naszej kotłowni w odpowiedzi na wezwanie Elektrowni Warszawskiej postanowiła podjąć inicjatywę „Szombierek" i zaoszczędzić dla gospodarki narodowej do końca br. około 600 tysięcy złotych — przez zwiększenie z 21 do 53 procent zużycia miału zamiast groszku, przez szybkościowe remonty kotłów itp.

Czy można palić miałem

Zobowiązanie to było wynikiem długiego okresu przygotowawczego i walki z konserwatyzmem pewnej części pracowników, którzy uważali, że kotły nasze są budowane tylko dla węgla wysokogatunkowego i że nie można w nich palić miałem bez obniżenia wydajności kotłów.

Jednakże rok temu, w pierwszym etapie naszej pracy na tym odcinku, kiedy nastąpił podział bunkrów węglowych, udowodniliśmy, że istnieją u nas jeszcze wielkie niewykorzystane rezerwy oszczędności paliwa.

W ciągu całego ubiegłego roku zarówno organizacja partyjna, jak i rada zakładowa prowadziły stałą i uporczywą pracę uświadamiającą wśród brygad ładujących węgiel, wśród obsługi transporterów i wśród palaczy — o potrzebie i celowości sortowania węgla, stosowania właściwych obciążeń i o konieczności przechodzenia na niższe gatunki węgla.

Trzeba zaznaczyć, że kierownictwo techniczne z wyjątkiem dyrektora Markowicza, który był inicjatorem wprowadzenia u nas sortowania węgla, ustosunkowało się na ogół obojętnie, jeśli nie negatywnie, do podejmowanych prób racjonalnego palenia, skazując te próby z góry na niepowodzenie.

Narady wytwórcze jednak, osobiste pogadanki aktywistów partyjnych i bezpartyjnych z palaczami oraz obsługą nawęglania, a także zainicjowane indywidualne współzawodnictwo palaczy w oszczędnym spalaniu węgla wysokogatunkowego, stopniowo przełamały opory. Załoga kotłowni wraz z sekcją węglową godnie odpowiedziała na inicjatywę „Szombierek".

Postęp jednego roku

Analizując wyniki za pierwsze dwa miesiące po podjęciu przez nas zobowiązania (w marcu spalono 39,88 procenta miału i 60,12 procenta groszku a w kwietniu 42,15 procenta miału i 57,85 procenta groszku) trzeba stwierdzić, że załoga kotłowni jeszcze niedostatecznie biła się o wykonanie podjętych zobowiązań, a kierownictwo techniczne elektrowni nie wykazało należytego zainteresowania tą sprawą.

Zdarzało się, że kotły nie były obciążone dostatecznie, a opalanie ich groszkiem dla zachowania rezerwy w parze powodowało większe zużycie węgla. Również organizacja partyjna i rada zakładowa zadowoliła się raczej faktem podjęcia zobowiązań i przez pierwszy okres nie kontrolowała przebiegu ich realizacji, co w dużym stopniu wpłynęło demobilizująco na palaczy i całą obsługę kotłowni.

Mimo tych niedociągnięć uzyskaliśmy jednak niewątpliwe sukcesy.

I tak — jeśli w marcu br ilość spalonego węgla na 1 kilowatgodzinę wynosiła 0,778 kilograma, to w kwietniu mieliśmy już tylko 0,767 kilograma, przy czym ilość miału zwiększyła się w tym okresie o 2,27 procenta. Trzeba zaznaczyć, że jeszcze rok temu zużywaliśmy (np. w marcu) tylko 17,13 procenta miału, a w kwietniu br. — już 42,15 procenta.

Osiągnięcia te zachęciły nas do szukania nowych sposobów obniżania kosztów własnych produkcji — przede wszystkim przez zmniejszenie zużycia węgla, przez przechodzenie na spalanie również mułu i szlamu.

Z pomocą przyszli nam towarzysze z Centrali Zbytu Węgla, którzy zaproponowali zastosowanie mieszanki, składającej się z groszku, miału i pewnej ilości mułu i szlamu węglowego.

Na naradzie wytwórczej nasi przodujący palacze, jak tow tow. Dykczyński, Dąbrowski i inni wyrazili entuzjazm dla tego projektu. Omówiono i przeanalizowano wszystkie mogące powstać trudności, a zwłaszcza — sprawę transportu mułu do bunkrów nad kotły i postanowiono przeprowadzić próby.

Ale i tu znowu część naszego kierownictwa technicznego — zamiast pomóc w rozwiązaniu zagadnienia uciążliwego transportu mieszanki do bunkrów, zasugerowała, że przy użyciu mułu może nastąpić wygaszenie kotła.

Nasze pierwsze próby

W pierwszej chwili załoga kotłowni poddała się tym sugestiom, tym bardziej, że niektórzy towarzysze pamiętali podobne próby w naszej elektrowni w roku 1948, które wskutek braku przygotowania nie dały pozytywnych rezultatów.

Projekt tym razem odwleczono, ale nie na długo, nie dawał on bowiem spokoju tym wszystkim, którzy stanęli do walki o oszczędność węgla. Palacze, mając już roczne doświadczenie w paleniu miałem, jak również obsługa nawęglania rozumieli doskonale, że przez zastosowanie szlamu i mułu można uzyskać nowe wielkie oszczędności, można zwolnić dla innych celów gospodarki narodowej dodatkowe ilości wysokogatunkowego węgla.

Zagadnieniem tym zaczęła żyć cała organizacja partyjna i z jej inicjatywy przystąpiono do przeprowadzenia w połowie maja br. pierwszych prób.

Ze wzruszeniem, ale pewni zwycięstwa, przeprowadziliśmy nasze zamierzenia do końca.

Zagadnienie spalania mułu w palenisku pyłowym i szlamu w palenisku rusztowym zostało zwycięsko rozwiązane.

Jakie doświadczenia dały nam te pierwsze próby i jakie efektowne wyniki otrzymaliśmy przez zużycie mułu i szlamu?

Otóż — jeśli chodzi o użycie szlamu o zawartości wody do 40 procent, to przy zmieszaniu go w równym stosunku z miałem i groszkiem, nadał się on doskonale na kotły rusztowe. Mieszanka taka posiada wystarczającą sypkość i łatwo przechodzi przez zsypy węglowe.

Mieszanka zaś szlamu, zawierającego około 24 procent wody i mającego 4.800 kalorii wartości opałowej — z groszkiem i miałem, wykazywała tendencję intensywniejszego spalania. Właściwy dobór tych trzech gatunków węgla decyduje w zasadzie o sprawności i wydajności kotła.

Sukcesy mówią, że warto walczyć...

W Elektrowni Łódzkiej kilkudniowa praca kotła o palenisku rusztowym na mieszance ze szlamem i mułem wykazała, że można osiągnąć prawie taką samą wydajność kotła, jak przy spalaniu wysokogatunkowego, drogiego groszku. I tak — przy mieszance wydajność kotła wynosiła 29,5 tony, przy groszku zaś—31,5 tony. W toku dalszego doskonalenia procesu spalania mieszanki, można i tę znikomą różnicę zlikwidować.

Spalanie mułu i szlamu może, dzięki niższej ich cenie, poważnie wpłynąć na obniżkę kosztów wytwarzania energii. Przy zastosowaniu tych gatunków węgla, dodatkowa oszczędność w Elektrowni Łódzkiej wyniosłaby około 35 tysięcy złotych miesięcznie.

Wobec tego, że wiele zakładów może z powodzeniem spalać część mułu i szlamu, którego znaczne zapasy znajdują się na hałdach — uzyskać możemy olbrzymie oszczędności wysokogatunkowego węgla.

A o to warto i należy się bić. Apelujemy, by walka o przechodzenie na niższe gatunki węgla, o stosowanie mułu i szlamu — stała się punktem honoru każdego polskiego palacza i energetyka.

Junacy Brochowski i Banaszewski będą elektrotechnikami



W brygadach Służby Polsce młodzi junacy zdobywają zawód. Oto dwaj junacy: Marian Brochowski i Antoni Banaszewski, którzy uczą się zawodu elektrotechnika — podczas zajęć praktycznych. Foto WAF — Mierzanowski

Zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich „Dziennika Łódzkiego"

(f) Pod hasłem „Korespondenci robotniczy i chłopscy walczą o pokój i realizację zadań planu 6-letniego" odbył się w Łodzi drugi wojewódzki zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich „Dziennika Łódzkiego".

Na zjazd przybyło ponad 400 korespondentów z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

Na zjeździe dokonano nowej oceny dotychczasowych osiągnięć korespondentów „Dziennika Łódzkiego" podkreślając m. in. ich rolę w walce o troskliwy stosunek do ludzi pracy, o ludową praworządność oraz w demaskowaniu wrogich elementów i szkodników gospodarczych.

Inżynierowie i technicy przemysłu papierniczego stają do walki o postęp techniczny

(f) W Łodzi odbył się krajowy zjazd członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego. Tematem obrad była sprawa usuwania tzw. „wąskich gardeł" w pracy zakładów przemysłu papierniczego i znalezienie sposobów zwiększenia produkcji bez dokonywania nakładów inwestycyjnych.

W wyniku obrad zjazd postawił przed ogółem inżynierów i techników przemysłu papierniczego jako czołowe zagadnienie sprawę wprowadzenia we wszystkich celulozowniach i papierniach nowej techniki i postępu technicznego, opartego przede wszystkim na najlepszych doświadczeniach Związku Radzieckiego.

Olej rycynowy polskiej produkcji pokryje zapotrzebowanie w 60 proc.

(f) W czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej rozpoczęto uprawę wielu gatunków nowych roślin przemysłowych, dotychczas w kraju nieuprawianych. Jedną z takich roślin jest rącznik, z którego produkuje się olej rycynowy. Nasion tej rośliny — odpornej na niskie temperatury — dostarczyła nam Chińska Republika Ludowa. W br. hodowlę rącznika założyły PGR-y i stacje doświadczalnej uprawy roślin przy wyższych uczelniach rolniczych. Całkowity obszar plantacji rącznika, zasianego w tym roku, pokryje w 60 procent krajowe zapotrzebowanie surowca na wyrób olejku rycynowego.

W woj. opolskim gospodarstwa państwowe a m. in. PGR — Grydnia Wielka w pow. Koźle, zapoczątkowały uprawę ryżu. W PGR-ach woj. opolskiego przystąpiono również do uprawy koksagisu — rośliny kauczukodajnej oraz do uprawy kapusty abisyńskiej, z której otrzymuje się olej dla celów przemysłowych i konsumcyjnych.

Chłopi województwa olsztyńskiego w akcji melioracyjnej

(a) (Kor. wł.). Ponad 600 gromad woj. olsztyńskiego zgłosiło dotychczas udział w tegorocznej akcji melioracyjnej.

Pierwsi na apel gromady Zgiersk z woj. poznańskiego odpowiedzieli chłopi wszystkich gromad powiatu Węgorzewo, zobowiązując się oczyścić 500 kilometrów rowów.

Jakkolwiek zasadnicze prace melioracyjne rozpoczną się dopiero po sianokosach, w pow. bartoszyckim chłopi oczyścili już 20,5 kilometra rowów. Załogi olsztyńskich Państwowych Gospodarstw Rolnych wykonały miesięczny plan robót melioracyjnych w 115 procentach. *(Tag)*

6 nowych szkół dla dorosłych powstanie w woj. białostockim w nowym roku szkolnym

BIAŁYSTOK. (Kor. wł.) Rok szkolny 1951—52 zapewni dalszy rozwój oświaty dla dorosłych w woj. białostockim.

W br. w woj. białostockim czynne są 32 szkoły podstawowe dla pracujących. W nowym roku szkolnym powstanie 6 nowych szkół. Oprócz szkół zorganizowane zostaną nowe kursy o programach szkolnictwa podstawowego. Dotychczas kursów takich działa 38, w roku szkolnym 1951—52 ilość ich zwiększy się do 106. Nowe szkoły i kursy powstaną w ośrodkach miejskich i wiejskich, zakładach pracy, PGR i wsiach spółdzielczych.

240 dziecińców letnich dla 8500 dzieci chłopskich w woj. olsztyńskim

OLSZTYN (Kor. wł.). Pragnąc przyjść z pomocą pracującym kobietom wsi w okresie intensywnych robót w polu, Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w woj. olsztyńskim 240 dziecińców letnich dla ok. 8,5 tys. dzieci chłopskich.

W roku ub. na terenie woj. olsztyńskiego czynnych było 185 dziecińców dla 4.200 dzieci. *(Tag)*

Z kraju w kilku wierszach

KOŁA TPP-R WE WROCŁAWIU ZRZESZAJĄ PONAD 109 TYS. CZŁONKÓW

(f) We Wrocławiu odbył się miejski zjazd TPP-R, na którym podsumowano osiągnięcia pracy za rok ubiegły. W ciągu 1950 roku powstało we Wrocławiu 77 nowych kół TPP-R. W maju br. liczba kół wzrosła do 679, liczących ponad 109 tys. członków. Na 51 kursach ponad 1.000 słuchaczy zdobyło znajomość języka rosyjskiego.

ODBUDOWA DOMÓW RYBACKICH NA HELU

(f) Osada rybacka na Helu została podczas ostatniej wojny zniszczona prawie w 75 proc. Obecnie dzięki pomocy Rządu Ludowego, dawna osada została już prawie w całości odbudowana. Czynione są przygotowania do budowy na Helu hotelu robotniczego na 100 osób.

OSIĄGNIĘCIA KOLEJARZY SZCZECIŃSKICH W ZESPOŁOWYM WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

(f) Wśród zespołów manewrowych Szczecińskiej DOKP wyróżnił się ostatnio we współzawodnictwie w zakresie bezawaryjnego przetaczania wagonów zespół starszego ustawiacza Eugeniusza Zaremby. Zespół ten, realizując podjęte zobowiązanie, przetoczył w ciągu 2 i pół miesiąca 50.300 wagonów bez awarii, zajmując pierwsze miejsce w okręgu szczecińskim.

Dzień twórczej i radosnej pracy w Nowej Hucie

(f) Z okien nowowybudowanych wysokich bloków mieszkalnych Nowej Huty, która powstaje tam, gdzie przed rokiem rosło jeszcze zboże, widać olbrzymie hale przyszłego kombinatu przemysłowego.

Codziennie rano, przed godziną 7, z bloków mieszkalnych wychodzą do pracy robotnicy. Jedni idą na rusztowania, inni do bazy sprzętu, do działu głównego mechanika, do „stalińców", koparek, dźwigów, by z ich pomocą wykonać pracę, jakiej nie podołałyby tysiące rąk. Zaczyna się zwykły dzień wytężonej, lecz twórczej i radosnej pracy.

Ludzie Nowej Huty

Źródłem radości dla Michała Rachtana, byłego wyrobnika wiejskiego z Dąbrowy k. Sącza jest świadomość, że skończyły się już bezpowrotnie przedwrześniowe czasy, kiedy to najmował się on do prac sezonowych w polu i z wydzielanych mu nader skromnych porcji tzw. „wiktu" musiał wiele oszczędzić, by głodnym dzieciom zanieść trochę pożywienia. Michał Rachtan przybył przed rokiem do Nowej Huty. Tu wyuczył się zawodu ciesielskiego. Pracując z niesłychanym zapałem przy budowie miasta do którego wkrótce przybędą wraz z żoną jego dzieci, wpisał się wielokrotnie na listę przodowników pracy.

Stefan Wandas, brygadzista betoniarski oraz przodujący murarze: Stefan Antczak, Władysław Bragoszewski i Roman Szmitka cieszą się, że ślicznych, własnych mieszkań w Nowej Hucie, do których obecnie sprowadzili swoje rodziny. Trzy, względnie czteropokojowe mieszkania, do których przeniosły się obecnie rodziny robotników, posiadają obszerne kuchnie, łazienki i wyposażone są w centralne ogrzewanie.

„To prawdziwe szczęście, które tu znaleźliśmy w Nowej Hucie dodaje nam zapału do dalszej pracy" — mówi Bragoszewski — a żona Szmitka — Krystyna oświadcza: „Myślmy nawet marzyć nie mogli o takiej wielkiej odmianie losu".

Już wkrótce ukończone zostanie zakładanie rurociągów gazowych. W Nowej Hucie jest coraz więcej stołówek. Np. stołówka „Hutnik", prowadzona w podziemiach Domu Kultury, gdzie również znajduje się jeden z 6 nowootwartych barów mlecznych wydaje tysiące posiłków.

W stołówkach największy ruch panuje o 12, gdy syrena oznajmia przerwę obiadową. W tym czasie, rozgłośnia zakładowa nadaje swoją godzinną audycję. Robotnicy słuchają uważnie: „Na terenie kombinatu — brzmi meldunek z placu budowy — zakończono budowę dwu wytwórni płynnego betonu oraz głównego magazynu urządzeń przemysłowych... 39 brygada SP z Zielonej Góry zatrudniona przy pracach ziemnych na osiedlu A-1 osiąga średnią wydajność dzienną 162 proc. normy".

Po pracy — zasłużony odpoczynek

Praca skończona... Robotnicy wracają do domu. Po krótkim odpoczynku można pójść do kina, gdzie za 1 zł ogląda się film i kronikę, w której nieraz widzi się samego siebie i swoje dzieło. Do świetlic często przyjeżdżają zespoły krakowskich teatrów dramatycznych, z najświeższym repertuarem w premierowej obsadzie lub zespoły „Artosu". Czasem występują zespoły świetlicowe Nowej Huty, z wyróżnionym zespołem PPRK Nr 2 na czele.

Dużą popularnością cieszą się wieczorem świetlice blokowe.

*

Zapada zmierzch. Jarzą się wielkie, kuliste lampy wzdłuż kwietników i rabat. Na ławkach — robotnicy Nowej Huty z rodzinami. Jaśnieją okna w wielkich salach, gdzie obraduje Dzielnicowa Rada Narodowa. Zastanawiają się tam nad tym, by w nowowybudowanej szkole uruchomić liceum pedagogiczne i szkolić w nim kadry dla nowowznoszonych szkół.

Biją jasne jarzeniowe światła z okien w blokach Nr 21, 22, 26, gdzie przodownicy pracy z Sendorem na czele prowadzą kursy zawodowe dla niewykwalifikowanych kolegów.

Tak wygląda życie ludności Nowej Huty. W nowych, słonecznych blokach mieszka już wiele tysięcy ludzi. Są już tu dziesiątki sklepów i punktów usługowych, dwa kina, placówka Zakładu Lecznictwa Pracowniczego z ambulatorium dentystycznym, dwa pierwsze żłobki i dwa wielkie budynki szkolne.

A obok powstaje kombinat hutniczy — symbol naszego socjalistycznego budownictwa, potężny kombinat, w którym pracować będzie 100 tysięcy ludzi.

Ponad połowa budżetu woj. rzeszowskiego na oświatę, kulturę i urządzenia socjalne

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Przedmiotem obrad ostatniej sesji Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie był plan gospodarczy i budżet woj. rzeszowskiego na rok 1951.

Budżet ten zamyka się w wydatkach cyfrą 381.665.843 złotych, z czego 53,19 procenta przeznaczone jest na urządzenia socjalne i rozwój kultury i oświaty ludności pracującej województwa.

Poważne kwoty przewiduje budżet na wzrost przemysłu i rzemiosła. Wartość produkcji drobnego przemysłu socjalistycznego wzrośnie tu w roku bieżącym o 166,5 procenta w stosunku do wartości osiągniętych w roku ubiegłym. Zapoczątkowana zostanie na szeroką skalę eksploatacja złóż gipsu, alabastru i kamienia wapiennego.

W wyniku poważnych inwestycji — tj. ponad 21 milionów złotych przeznaczonych na popieranie rolnictwa — w roku bieżącym wartość produkcji rolnej winna wzrosnąć o 10,5 procenta.

Plan przewiduje zelektryfikowanie 20 spółdzielni produkcyjnych, 25 gromad, 8 PGR-ów i 8 POM-ów i dalszych 3.500 zagród, przy czym nakłady inwestycyjne budżetu terenowego na cele elektryfikacji wynoszą 13.944.240 zł.

Rzeszowski świat pracy z zadowoleniem przyjął uchwalone przez Woj. Radę Narodową wielkie limity inwestycyjne na zwiększenie o 4,5 procenta sieci wodociągowej, zwiększenie punktów łaźni i kąpieli, intensywniejsze oświetlenie ulic i placów oraz wysadzenia zieleńców w miastach i osiedlach.

W wyniku ogromnych nakładów inwestycyjnych na urządzenia socjalno - kulturalne, już we wrześniu br. w województwie tym działać będzie 270 przedszkoli, obejmując 11 tysięcy dzieci. Wydatnie wzrośnie liczba przedszkoli fabrycznych oraz przedszkoli we wsiach produkcyjnych. Na ten cel w budżecie roku bieżącego przeznaczono kwotę 3.766.380 złotych, co stanowi około 345 złotych na jedno dziecko.

Przy uchwalaniu planu i budżetu wiele uwagi poświęcono dalszemu rozwojowi lecznictwa. Liczba łóżek w szpitalach wzrośnie w roku bieżącym o 11,7 procenta, liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych powiększy się o 184 procenty, liczba ośrodków zdrowia w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrośnie o 44 procenty, a liczba ruchomych gabinetów dentystycznych o 300 procent. Wyrazem troski o potrzeby wsi i zdrowie ludności wiejskiej jest przewidziane planem — zorganizowanie 19 nowych izb porodowych w gromadach szczególnie odległych od miasta. C. Bł.

Plenarne posiedzenie ZG Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa

(f) 29 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa, na którym podsumowano pierwszy w roku bieżącym etap współzawodnictwa pracy wśród robotników rolnych. W obradach wzięli m. in. udział przedstawiciele KC PZPR i CRZZ.

Nowy model pianina zatwierdzony do seryjnej produkcji

(f) Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego wyprodukowały nowy, trzeci z kolei, model pianina, który w dniu 29 bm. został przez komisję kwalifikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki zatwierdzony do produkcji seryjnej. Konstruktorami pianina są Gustaw Filigier, Teodor Czaplicki i Leon Wesołowski, udało się im dzięki modyfikacji dna rezonansowego uzyskać dużą śpiewność instrumentu.

Seryjna produkcja nowego modelu „Calisii" ruszy jeszcze w bieżącym roku. Obecnie polscy konstruktorzy pracują nad modelem polskiego fortepianu koncertowego.

Dzięki odpowiedniemu nawodnieniu łąki nad Nerem dały 65 kwintali siana z hektara

(f) W dolinie rzeki Ner koło Łodzi prowadzone są pod kierunkiem specjalistów w dziedzinie melioracji intensywne badania wodno-łąkarskie. Planową gospodarką objęto już 2,5 tys. hektarów łąk, które przecięto gęstą siecią kanałów i rowów, doprowadzających wodę z Neru. Z nawodnionych terenów korzysta obok PGR-ów przeszło 4 tys. chłopów mało i średniorolnych.

Tegoroczne sianokosy, do których przystąpiono tutaj już w połowie maja, dały rekordowe plony. M. in. w Kazimierzu przeciętny plon z pierwszego pokosu wyniósł 65 kwintali siana z hektara, czyli dwukrotnie więcej niż przed wybudowaniem urządzeń nawadniających. Wysokość trawy dochodziła do 1,2 metra wysokości. Podobne plony uzyskano również w PGR Puczniew oraz w gromadzie Pszczółki.

Należy podkreślić, że łąki w dolinie rzeki Ner dają trzy pokosy siana. Doświadczenia roku ubiegłego wykazały, że przeciętny zbiór siana z trzech pokosów wyniósł ok. 100 kwintali z hektara. Niektórzy chłopi osiągnęli nawet 120 kwintali siana z 1 ha łąki.

Opielacz polskiej konstrukcji zdał egzamin na uprawach międzyrzędowych

(f) Członkowie spółdzielni produkcyjnych zawierają obecnie umowy z POM-ami o uprawy międzyrzędowe.

Już w pierwszym okresie spółdzielnie produkcyjne w powiecie wrocławskim, kamieniogórskim i oleśnickim zawarły umowy o uprawy międzyrzędowe buraków i ziemniaków.

POM-y woj. wrocławskiego przeprowadziły pomyślnie próby zastosowania nowego opielacza konstrukcji inż. Kłosa.

Opielacz polskiej konstrukcji będzie stosowany na uprawach buraków i ziemniaków.

Wykorzystując doświadczenia przodujących robotników, zakłady metalowe podnoszą wydajność pracy całej załogi

(f) W Zakładach Metalowych A-6 pracownicy techniczni i przodujący robotnicy znajdują się na drodze przyswajania metody inż. Kowalowa na wszystkich prawie operacjach wytwórczych.

M. in. w dziale montażu wyróżniała się wysoką wydajnością pracy młoda przodownica Eugenia Pasternak, która osiągała 200 procent normy. Zaczęto więc obserwować pracę jej i innych robotnic. Na podstawie zebranych doświadczeń personel techniczny z inż. Słomczyńskim na czele wraz z załogą opracowali najlepszy sposób wykonywania wszystkich czynności przez robotnice tego działu i dziś niemal wszystkie osiągają po 200 procent normy.

Podobnie zrealizowano pracę działu bakeliciarni. Kierownik tego działu Klemens Kokoszka i mistrz Stanisław Hutnik w oparciu o doświadczenia przodujących robotnic m. in. Stanisławy Zuchewicz ustalili wzorowy przebieg pracy w tym wydziale. Obecnie wydajność całej załogi wydziału poważnie wzrosła.

*

W Pomorskiej Odlewni i Emalierni podobnie opracowano najbardziej prawidłowy sposób formowania wanien kąpielowych i płuczek. Po opracowaniu nowego systemu wydajność pracy brygad formierskich poważnie wzrosła. Obecnie te brygady, które przedtem wykonywały dziennie 8 odlewów wanien kąpielowych, dziś wykonują ich 10.

Krakowski PDT przoduje w pracy

Powszechne Domy Towarowe jako całość przekroczyły plan obrotów I kwartału br. o 6,2 procent, zaopatrując rzesze ludzi pracy w bogaty asortyment towarowy.

Najlepsze wyniki spośród wszystkich domów towarowych w całym kraju osiąga w dalszym ciągu PDT w Krakowie.

Najmłodsi korespondenci obradują

Przez dwa dni — 25 i 26 maja, obradowali w Warszawie najmłodsi w kraju korespondenci — korespondenci dziecięcego pisma „Płomyk". Był to pierwszy tego rodzaju zjazd krajowy

Dyskusję dziecięcą trudno wtłoczyć w określone ramy, trudno jej nadać jednolitą linię. Dziecko mówi o wszystkim co je interesuje, co cieszy i martwi, o wszystkim czego by pragnęło, mówi przy tym niekiedy cudzymi wyczytanymi w gazetach słowami, niekiedy miesza sprawy zasadnicze z mało ważnymi. Dziecko śpieszy się, chce powiedzieć o wszystkim co przeżywa, a przeżywa częstokroć znacznie intensywniej niż dorosły — stąd poruszanie kilku zupełnie różnych tematów na raz.

A więc z dyskusji dowiedzieliśmy się m. in., że w Wyszkowie, z którego przyjechała Czesia Łachówna wybudowano most, a w planie 6-letnim przewidziana jest nowa fabryka, że uczniowie miejscowej szkoły postanowili walczyć ze złymi stopniami, z przezwiskami i spóźnialstwem.

Przedstawiciel świetlicy dziecięcej przy f-ce „Orzeł" w Mysłakowicach Jurek Pyrka radzi, żeby koledzy poszli w ślady ich szkoły i do walki z „bałaganiarzami" założyli „lekką kawalerię", a Boguś Najdorg z Warszawy prosi, żeby w „Płomyku" było więcej opowiadań związanych z planem 6-letnim.

Zjazd był wydarzeniem ważnym nie tylko dla dzieci, które pierwszy raz brały udział w tego rodzaju imprezie, ale i dla redakcji pism dziecięcych, dla wydawnictw i dla pisarzy. To, że Halinka z Sępopola domaga się opowiadań o przodownikach pracy i wielkich rewolucjonistach oraz wiadomości ze świata, bo gazety są jeszcze dla niej za trudne, że prosi, żeby pismo było „grubsze", że Zosia Podkowiak radzi się zjazdu jak postępować z koleżanką, która nie chce się uczyć i na to pytanie ze wszystkich stron sali sypią się rzeczowe, konkretne rady i odpowiedzi, i nawet to, że podczas spotkania z literatami jedna z delegatek zwróciła się do Władysława Broniewskiego: „Bardzo prosimy, żeby obywatel Broniewski pisał więcej wierszy dla dzieci" — to wszystko są oznaki narodzin nowego człowieka. Nie jest pustym frazesem powiedzenie Heli Lipskiej, że „my też budujemy socjalizm".

I ta mnogość dezyderatów zgłaszanych na zjeździe, ta różnorodność poruszanych zagadnień, od związanych ściśle z jedną szkołą — z jedną klasą, aż do ogólnopaństwowych, świadczy o tym, że ten nowy człowiek wyrósł szybciej niż literatura dla niego.

Zjazd obradował przez dwa dni. Błędem byłoby powiedzenie że zakończył się. Działanie jego bowiem rozpoczyna się dopiero teraz, gdy dzieci wróciły do swych szkół i świetlic, gdy przenoszą w teren, na wieś (80 procent uczestników zjazdu to dzieci ze wsi) swoje wrażenia z odbudowy i budowy stolicy, ze spotkania z literatami: Broniewskim, Kownacką, Brzechwą, Broniewską, z projektantem Trasy W-Z i MDM inż. Sigalinem, z zespołem teatru „Niebieskie Migdały".

Zjazd będzie działał dalej, gdy delegaci w gronie kolegów będą dyskutowali poruszane w Warszawie zagadnienia: jakim powinien być korespondent, czy może być nim zły uczeń, skarżypyta, sobek, chwalipięta? Gdy z nowym zapałem zaczną nadsyłać do swojej redakcji wiadomości o wszystkich osiągnięciach i brakach środowiska, w którym żyją i z kolei będą w swoich listach i korespondencjach wysuwać nowe żądania: piszcie, więcej, ciekawiej, „piszcie tak jak Orzeszkowa tylko o tym, co się teraz dzieje" — jak powiedział jeden z korespondentów.

Z. KWIECIŃSKA

Wiadomości sportowe

Dumbadze bije rekord świata w dysku

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Gori (Federacyjna Republika Gruzji), w ramach korespondencyjnych zawodów miast ZSRR, rekordzistka świata i mistrzyni Europy — Dumbadze ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem.

W rekordowym rzucie Dumbadze osiągnęła odległość 53,37 m. Wynik ten jest o 12 cm lepszy od jej własnego rekordu świata, który ustanowiony był w 1948 r.

6,03 m skacze w dal Czudina

MOSKWA. W Moskwie zakończono XVIII tradycyjne zawody lekkoatletów Moskwy, Leningradu i Republiki Ukrainy. Zwyciężyła drużyna Moskwy — 264 pkt. przed Leningradem — 262,5 pkt.

W czasie zawodów Czudina (Moskwa) ustanowiła nowy rekord ZSRR w skoku w dal wynikiem 6,03 m. Poprzedni rekord ZSRR w tej konkurencji należał również do Czudiny, był ustanowiony w ubiegłym roku na zawodach w Berlinie i wynosił 5,95 m.

W tabeli piłkarskich mistrzostw ZSRR prowadzi nadal „Dynamo" Tbilisi

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR odbyły się cztery mecze:

W Tbilisi drużyna mistrza ZSRR — CDSA pokonała zajmującego ostatnie miejsce w w tabeli Spartaka (Tbilisi) 2:1, a Dynamo (Tbilisi) pokonało 3:1 zwycięzcę w rozgrywkach o Puchar ZSRR — Spartaka (Moskwa). Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) na własnym boisku poniosły porażkę, przegrywając z WWS (Moskwa) 1:3.

Rozegrane w Kijowie spotkanie między Dynamo (Kijów) i Zenitem (Leningrad) zakończyło się wynikiem remisowym 0:0.

W tabeli prowadzi nadal Dynamo (Tbilisi)—16 pkt. 2) CDSA — 13 pkt. 3) Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 12 pkt. 4) Dynamo (Kijów) — 11 pkt. 5) Dynamo (Moskwa) — 10 pkt.

Delegacja ZSRR na kongresie międzynarodowej federacji gimnastycznej

MOSKWA. We wtorek 28 bm. wyleciała z Moskwy do Florencji delegacja ZSRR na Kongres Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

W skład delegacji ZSRR wchodzą m. in. przedstawiciel Moskiewskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Rogulski, siedmiokrotna mistrzyni ZSRR — zasłużony mistrz sportu — Urbanowicz, oraz trener Popow.

Igrzyska sportowe szkół zawodowych i ogólnokształcących grupują imponujące liczby startującej młodzieży

LUBLIN. W obecności przewodniczącego CUSZ Zarzyckiego, dyr. DOSZ — Gaworka, przedstawicieli partii, władz i organizacji społecznych na stadionie sportowym w Puławach odbyły się okręgowe igrzyska szkół zawodowych. W zawodach, które odbyły się pod hasłem „Młodzież szkół zawodowych walczy o pokój i plan 6-letni" brało udział około 1.500 zawodników - uczniów szkół zawodowych z terenu woj. lubelskiego.

Z ciekawszych wyników uzyskanych w finałach konkurencji lekkoatletycznych wymienić należy:

konkurencje dziewcząt: 60 m — Miechowicz (Puławy) — 8,1. sztafeta 4x75 m — Liceum Handlowe (Puławy) — 45,6.

Konkurencje chłopców — 100 m Waszczuk (Biała Podlaska) — 11,6, 400 m Kupczyk (Puławy) — 57,0, sztafeta 4x100 m Biała Podlaska — 47,9, skok wzwyż Miller (Międzyrzec) 1,70 m.

Wyścig kolarski na trasie Kurów — Puławy (około 20 km) wygrał Mazurek w czasie 26,33 min. przed Maksymowiczem 26,36 min. (obaj Liceum Techniczne Lublin).

W boksie tytuły mistrzów zdobyli zawodnicy Lublina (od wagi papierowej do średniej) Poniakiewicz, Fedorowicz, Wilk, Turuń, Mędrala, Mańko, Krasnożon, Szyszkowski, Kamiński.

Finały rozgrywek w piłce nożnej zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Chełma, która po dogrywce pokonała reprezentację Lublina 1:0. W szczypiorniaku żeńskim pierwsze miejsce zajęło Liceum z Lublina.

W czasie igrzysk odbyły się masowe pokazy gimnastyczne oraz występy zespołów świetlicowych szkół zawodowych Lubelszczyzny.

Po zawodach zwycięzcy i najlepsze drużyny otrzymali z rąk przewodniczącego CUSZ Zarzyckiego nagrody i dyplomy pamiątkowe.

*

TCZEW. W rozegranych w Tczewie igrzyskach szkół zawodowych na szczeblu okręgowym brało udział ponad 2.100 zawodników i zawodniczek. W ramach zawodów odbyły się masowe pokazy gimnastyczne z udziałem 700 dziewcząt, zawody lekkoatletyczne, bokserskie, kolarskie i gry zespołowe.

Oto lepsze wyniki lekkoatletyczne: dziewczęta — bieg 60 m — Szwarcówna (Gdynia) 8,3, chłopcy — bieg 100 m — Gryczkowski — 11,5, 1.000 m — Sionek (Gdynia) 2:50, kula — Jaroszek 13.98 m.

W wyścigu kolarskim na dystansie 25 km zwyciężył Szuba (Gdańsk) w czasie 39:12 przed Blaszke (Gdynia) — 39.14.

*

ZAKOPANE. W Zakopanem odbyły się igrzyska sportowe młodzieży szkół zawodowych II podokręgu. W zawodach wzięły udział zwycięskie zespoły rejonów: Krakowa, Nowego Sącza, Nowego Targu i Zakopanego. Ogółem na starcie stanęło 220 uczniów z 24 szkół zawodowych.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują: bieg na 500 m — dziewcząt — Gacek (Kraków) 1:27,2, skok wzwyż chłopców Bogusz (Kraków) 1,61 m. Dysk chłopców Bonu (Kraków) 47,90 m.

*

ELBLĄG. — W Elblągu odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne szkół ogólnokształcących okręgu gdańskiego. W zawodach tych Sidło (Sopot) w rzucie oszczepem uzyskał 67,26 m.

A oto inne ciekawsze wyniki: chłopcy — bieg 100 m — 1) Mach II (Sopot) 11.3, 2) Pietruń (Sopot) 11,6. Bieg 1.000 m — 1) Musiał (Gdynia) — 2:45,4, kula — Sidło (Sopot) 14,40 m, skok wzwyż — 1) Umiastowski (Sopot) — 1.71, 2) Tomaszewski (Elbląg) — 1.71, dysk — 1) Sidło (Sopot) — 54 m.

Dziewczęta: bieg 60 m 1) Duńska (Elbląg) — 8,1, 2) Białkowna (Gdańsk) — 8,2, skok wzwyż: 1) Cecuła (Gdynia) — 137,5. 2) Duńska (Elbląg) — 137,5, skok w dal: Duńska — 5,06,5 m.

*

BIAŁYSTOK. W Białymstoku na stadionie sportowym w Zwierzyńcu odbyły się z udziałem 140 zawodników zawody eliminacyjne w siatkówce i koszykówce szkół ogólnokształcących (II grupy) przed mistrzostwami Polski.

W siatkówce chłopców zwyciężyła Łódź-miasto przed Warszawą-miasto.

W siatkówce dziewcząt zwyciężyła drużyna Warszawy woj. (SKS Milanówek) przed Łodzią-miastem, Warszawą-miastem, Białymstokiem i Łodzią-woj.

W koszykówce chłopców zwyciężyła Warszawa-miasto przed Łodzią.

Plenum WKKF w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy obradowało VI Plenum WKKF poświęcone omówieniu działalności kół sportowych w oparciu o wytyczne IV Plenum GKKF.

Obrady zagaił przewodniczący WKKF — Dąbrowski. Obszerny referat na temat „Praca koła sportowego przy zakładzie pracy" — wygłosił wiceprzewodniczący — Przybył, który scharakteryzował dotychczasową działalność kół sportowych na terenie województwa. Mówca stwierdził, że obok niewątpliwych osiągnięć koła sportowe mają również i szereg braków. Dobrymi rezultatami w pracy wyróżniają się koła sportowe: Ogniwo w Łobżenicy, które posiada 8 czynnych sekcji sportowych, Spójni (Koronowo), Włókniarza z Chełmży oraz Kolejarza (Jabłonowo). Natomiast słabą aktywność wykazują m. in. koło Spójni w Nakle oraz Unii w Matwach, gdzie faworyzowany jest sport wyczynowy.

W dyskusji omówiono wszechstronnie osiągnięcia i bolączki, z których najważniejszą jest słaba współpraca rady koła z radą zakładową i kołem ZMP. Zebrani postanowili wezwać WKKF Gdańsk i Poznań do współzawodnictwa w zdobywaniu SPO oraz zwiększyć zaplanowaną ilość odznak na terenie województwa pomorskiego z 42.632 do 53.814.

Przodujące koła Kolejarza w okręgu szczecińskim

SZCZECIN. W Szczecinie odbyło się plenarne zebranie Rady Okręgowej ZS Kolejarz. Po wygłoszeniu referatu na temat uchwał IV Plenum GKKF wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zebraniu Rada Okręgowa wyróżniła kilka najlepiej pracujących kół sportowych. Na pierwszym miejscu znalazło się koło przy Zarządzie Portu Szczecińskiego, uznane za najlepsze koło Zrzeszenia również przez Radę Główną. Koło to posiada około 1700 członków, którzy stworzyli 5 sportowych brygad produkcyjnych w porcie i podjęli długookresowe zobowiązania produkcyjne. Członkowie koła zobowiązali się również zdobyć 1000 odznak SPO w ciągu roku bieżącego.

Wyróżniono również za dobrą pracę sportową i społeczną koło w Goleniowie, które posiada również silną sekcję piłkarską. W dotychczasowych rozgrywkach powiatowych piłkarze Goleniowa prowadzą w swojej grupie bez straty punktu. Wielu członków koła należy do przodujących pracowników PKP.

W kilku zdaniach

W Leuna (NRD) odbyło się międzypaństwowe spotkanie w zapasach między reprezentacjami NRD i CSR. Zwyciężyli Czechosłowacy 6:2.

Wyniki: w muszej Zeeman (CSR) przegrał z Fischerem (NRD), w koguciej Kronewetter (CSR) zwyciężył Albrechta (NRD), w piórkowej Dolejsi (CSR) przegrał z Lohrem (NRD), w lekkiej Atanasov (CSR) zwyciężył Haasa (NRD), w półśredniej Sekal (CSR) wypunktował Huta (NRD), w średniej Zabransky (CSR) zwyciężył Rossego (NRD), w półciężkiej Bily (CSR) pokonał Schlattera (NRD) i w ciężkiej Ruziczka (CSR) zwyciężył Albrechta II (NRD).

*

Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa w Moskwie zatwierdziła nowy rekord ZSRR w kategorii modeli helikopterów. Model helikoptera konstrukcji Bołonkina z silniczkiem benzynowym o pojemności 4.4 ccm, latając na uwięzi na dystansie 1000 m uzyskał szybkość 42 km godz., co jest pierwszym rekordem ZSRR w tej kategorii.

*

Obradujący w Rzymie kongres międzynarodowej federacji lekkoatletycznej przyznał organizację mistrzostw Europy w roku 1954 Zurichowi. Postanowiono również wprowadzić do programu konkurencji kobiecych bieg na 800 m.

*

ZS Unia zorganizowała w Szczecinie turniej piłki ręcznej o mistrzostwo kół szczecińskich. W turnieju wzięło udział 15 drużyn męskich i dwie żeńskie. W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajęło koło sportowe przy Paged przed KS Pogotowia Ratunkowego. W siatkówce kobiet zwyciężyło koło Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. W szczypiorniaku męskim zwycięstwo odniosło również koło przy Paged.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Aby stolica była lepiej zaopatrzona w warzywa

Na terenie Warszawy, w obecnych jej granicach, jest przeszło 1790 ha gruntów uprawianych przez indywidualnych właścicieli, którzy prowadzą na tych gruntach gospodarkę ogrodniczo-warzywniczą. W roku bieżącym na około 600 ha tych gruntów uprawiane będą ziemniaki, a na ponad 480 ha — warzywa. Areał ten może i powinien przynieść stolicy znaczną poprawę w zaopatrzeniu w ziemniaki i warzywa.

Niestety w parze z powiększaniem się terenów pod uprawę ziemniaków i warzyw nie idzie zwiększenie kontraktacji ich przez oddział warszawski Centrali Ogrodniczej.

W roku bieżącym Centrala Ogrodnicza zakontraktowała zaledwie warzywa z 63 ha. Przy dokonywaniu kontraktacji Centrala nie porozumiewała się ani z oddziałami leśnictwa i rolnictwa przy Prezydiach DRN ani z komisjami rolnictwa tych rad.

Tymczasem głosy z terenu, które napływają do oddziałów leśnictwa i rolnictwa DRN-ów wskazują na to, że bardzo wielu podwarszawskich ogrodników chętnie zakontraktowałoby uprawę warzyw.

Byłoby więc wskazane, by oddział warszawski Centrali Ogrodniczej nawiązał bliższy kontakt z samymi ogrodnikami i radami dzielnicowymi, które przecież najlepiej znają swój teren. A wtedy na pewno będzie można zakontraktować warzywa ze znacznie większego obszaru i tym samym lepiej zaopatrzyć w nie mieszkańców Warszawy niż dotychczas. (i)

Audycja dyskusyjna poświęcona nowym pieśniom żołnierskim

(f) W marcu br. Dom Wojska Polskiego wspólnie ze Związkiem Kompozytorów Polskich ogłosił konkurs na pieśń żołnierską. Na konkurs nadesłano 42 prace.

W dniu 28 bm. w sali kameralnej Teatru Narodowego odbyła się publiczna audycja dyskusyjna, poświęcona 7 pieśniom wytypowanym przez jury.

Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w końcu bieżącego tygodnia. W orzeczeniu swym jury weźmie pod uwagę opinie, wyrażone podczas dyskusji.

Meble na raty w nowym PDT

Dyrekcja P.D.T. postanowiła wprowadzić w nowym domu towarowym przy Alejach Jerozolimskich, który otwarty będzie w lipcu br. ratalną sprzedaż mebli.

Ułatwi to w dużej mierze ludności pracującej zaopatrywanie się w te artykuły i przyczyni się do odciążenia sklepów Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. (gr)

Kajaki dla starszych, rowery dla dzieci w Parku Kultury na Bielanach

Wydział Kultury Prezydium St.R.N. zamierza wprowadzić w Parku Kultury na Bielanach szereg nowych form rozrywki i wypoczynku.

Już w najbliższą niedzielę będzie można wypożyczać kajaki na przystani przy Lasku Bielańskim. Ustawiona zostanie tam szatnia dla przechowywania ubrań.

Dla dzieci przewiduje się urządzenie welodromu, gdzie najmłodsi wycieczkowicze będą mogli korzystać z rowerów. Innowację tę wprowadza Wydział Kultury na prośbę dzieci, których delegacja przed paru dniami przybyła do biura wydziału i złożyła swoją petycję.

Dla ułatwienia mieszkańcom stolicy znalezienia interesujących ich imprez, które jak wiadomo, odbywają się co niedzielę w kilku punktach Parku Kultury, ustawione zostaną tablice. Jedna z tych tablic zawierać będzie szkic orientacyjny wszystkich estrad i punktów rozrywkowych, a druga wykaz imprez z podaniem godziny i miejsca ich trwania. (i)

„Zielony Gil" w Teatrze Letnim

Z dniem 31 bm. Teatr Letni przy ulicy Polnej 26 wznawia swą działalność na okres letni. W związku z zamknięciem na okres kilku miesięcy Teatru Ludowego — sztuka „Zielony Gil" grana będzie w Teatrze Letnim codziennie z wyjątkiem poniedziałków o godz. 19.

Sprzedaż węgla z samochodów

Centrala Zbytu Węgla prowadzić będzie w bieżącym tygodniu drobnicową sprzedaż węgla z samochodów w następujących punktach: 30 bm. Śródmieście, ul. Wawelska (domki fińskie), 31 bm. Grochów, ul. Wiatraczna (róg Paca), 1.VI. Bielany, Pl. Konfederacki.

Pierwsze fragmenty Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu będą oddane do użytku 22 lipca br.

22 lipca zostaną oddane do użytku mieszkańców stolicy pierwsze fragmenty Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu. Według pierwotnych projektów pierwsze fragmenty tego parku miały być gotowe dopiero w roku przyszłym. Ostatnio jednak postanowiono przygotować część parku już w roku bieżącym.

— Prace przygotowawcze trwają obecnie w trzech punktach.

Najpoważniejsze roboty prowadzi się w rejonie zamkniętym ulicami: Czerniakowską i Rozbrat od gmachów ZUS do domu dawnej szkoły dziennikarskiej. Na blisko 7-hektarowym obszarze założona zostanie zieleń. Mniej więcej na linii wylotu ulicy Hożej buduje się drogę z efektownymi klombami. Wzdłuż tej drogi ustawione zostaną lampy parkowe. — Oprócz głównej drogi, prowadzącej w kierunku Wisły założone będą również mniejsze dróżki.

Nad brzegiem Wisły

Drugim fragmentem, gdzie trwają obecnie prace jest teren położony tuż nad brzegiem Wisły w granicach zamkniętych od zachodu ulicą Solec na odcinku od ulicy Zagórnej do Wilanowskiej. Linia regulacyjna ulicy Solec, która w tym miejscu ma wygięcia zostanie wyprostowana. Nowa linia ulicy przesunięta będzie w kierunku zachodnim.

Po środku tego terenu stanie pomnik, poświęcony desantowi żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego, którzy w dniach Powstania Warszawskiego przeprawili się przez Wisłę, niosąc pomoc walczącej Warszawie. Projekt pomnika będzie zatwierdzony w najbliższym czasie. Wokół pomnika urządzone zostaną zieleńce.

Wokół Młodzieżowego Domu Kultury

Trzecim odcinkiem, gdzie prowadzi się roboty jest teren położony w pobliżu Młodzieżowego Domu Kultury. Znajdujący się na tyłach MDK wąwóz zostanie częściowo zasypany. Teren położony przed MDK zostanie uporządkowany i zazieleniony. Na odcinku od MDK do początku skarpy ułożona zostanie droga, również mniej więcej na lini regulacyjnej ulicy Hożej. Odcinek ten w przyszłości połączony będzie drogą biegnącą przez fragment parku przy ulicy Czerniakowskiej.

W latach przyszłych wzdłuż wąwozu, biegnącego na tyłach Młodzieżowego Domu Kultury zbudowane będą ozdobne schody. Skarpa w tym miejscu otrzyma ściany oporowe, wyłożone kamieniem.

W ten sposób, pozbawione dotychczas większych terenów zielonych, śródmieście stolicy otrzyma piękne miejsce wypoczynku. (i)

Dziatwa stolicy uroczyście i radośnie będzie obchodzić Międzynarodowy Dzień Dziecka

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka we wszystkich szkołach podstawowych stolicy i w wielu warszawskich zakładach pracy odbyły się w dniu wczorajszym okolicznościowe pogadanki.

Stołeczny Komitet Obchodu Dnia Dziecka rozprowadzi w dniach 30.5 — 3.6 br. wśród dzieci i młodzieży warszawskiej ponad 5 tysięcy biletów do teatrów.

Poranki filmowe

W dniach 1 i 2 czerwca br. kina warszawskie dadzą po jednym zniżkowym seansie filmowym dla młodzieży. W niedzielę we wszystkich kinach warszawskich odbędą się po dwa poranki filmowe dla młodzieży, która będzie mogła nabyć bilety zniżkowe w cenie 1 złoty 35 groszy.

Kiermasz książki

W najbliższą niedzielę „Dom Książki" organizuje kiermasz książki w 14 punktach Warszawy.

Na kiermaszu tym znajdą się książki o tematyce popularno-naukowej, literatura pokojowa dla dzieci, lektura szkolna oraz wydawnictwa pedagogiczne.

Punkty kiermaszowe urządzone będą m. in. na Mariensztacie, na Agrikoli, w ogródkach jordanowskich przy ul. Wawelskiej i Opaczewskiej.

Zabawy

W poszczególnych dzielnicach miasta będą organizowane dla dzieci i młodzieży imprezy artystyczne, sportowe i zabawy.

W niedzielę 3 czerwca w godzinach od 11 do 18 odbędą się zabawy dla dzieci w Lasku Bielańskim oraz w Powsinie.

Centralna zabawa dziecięca urządzona przez TPD rozpocznie się o godzinie 14 w Parku Skaryszewskim i trwać będzie do godziny 18.

W tych samych godzinach odbędą się zabawy dziecięce w następujących punktach miasta: stadion Budowlanych na Woli, ul. Majdańska na Grochowie, na Mariensztacie, na Wybrzeżu Kościuszkowskim, oraz w ogródkach jordanowskich na Czerniakowskiej, Polnej, Wawelskiej, Opaczewskiej, Otwockiej. Ponadto zabawy takie odbędą się w tych samych godzinach na Targówku u wylotu ulicy Rzecznej oraz na ulicy Odrowąża.

W niedzielnych uroczystościach weźmie udział około 37 tys. dziatwy stolicy, która uroczyście, radośnie i wesoło obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka. (bi)

Wzmóc walkę z marnotrawstwem materiałów budowlanych na Muranowie

W myśl hasła — „Racjonalna gospodarka materiałami budowlanymi to obniżka kosztów własnych budowy" — zorganizowany został przed rokiem na Muranowie zespół kontrolerów społecznych, którego zadaniem była walka z wszelkiego rodzaju przejawami marnotrawstwa na budowie.

Wynikiem pracy ponad 100 społecznych kontrolerów było nagromadzenie poważnej ilości protokółów o winnych karygodnego marnotrawstwa. Niestety, nie załatwiono tych protokółów ukarano jedynie kilku winnych niedbalstwa i marnotrawstwa. Kontrolerzy społeczni, nie widząc wyników swej pracy zniechęcili się. Pod koniec 1950 roku sprawa walki z marnotrawstwem materiałów budowlanych zupełnie zamarła, albowiem nie było komu rozpatrywać pęczniejących w teczkach protokółów sporządzanych przez kontrolerów społecznych.

Obecna sytuacja niczym nie różni się od ostatnich dwóch miesięcy z ubiegłego roku. Używanie nowych desek jako podkładów pod taczki do rozwożenia mieszanki betonowej „szlichty" i cegieł, wysypywanie z taczek cegieł dla szybszego rozładowania i marnotrawna w wielu wypadkach gospodarka żwirem i piaskiem, stają się coraz częstszym zjawiskiem na Muranowie.

Wprawdzie dyrekcja budowy osiedla Muranów prowadzi walkę z marnotrawstwem materiałów, ale tylko okólnikami, które nie zawsze odnoszą skutki. Same okólniki i zarządzenia nie przyniosą poprawy na tym odcinku. Trzeba równocześnie prowadzić robotę uświadamiającą, a wyjątkowo opornych — karać.

Trzeba zainteresować się zespołem kontrolerów społecznych, którzy mają wiele do zrobienia na tym odcinku, uaktywnić ich i pomóc im w mobilizowaniu załogi do walki z marnotrawstwem.

W tej pracy, szczególnie ważne zadanie do spełnienia ma rada zakładowa i komitet partyjny Zjednoczenia BW-2. (z)

Trzeba dbać o konserwację i bieżące naprawy dróg podwarszawskich

Sprawność podmiejskiej komunikacji autobusami PKS ze stolicą zależy w dużym stopniu m. in. od stanu dróg. Zły stan dróg prowadzących ze stolicy do podmiejskich osiedli wpływa poważnie na zachwianie regularności ruchu autobusów, nierzadko powodując ich uszkodzenia. W kwietniu br. na remont wozów uszkodzonych z powodu złego stanu dróg na liniach podmiejskich wydatkowano około 30 tysięcy złotych.

Dyrekcja Okręgowa PKS często powiadamia powiatowe i gminne Rady Narodowe o złym stanie nawierzchni ale nie znajduje to żadnego oddźwięku.

Do dziś np. od dłuższego czasu nie naprawione są drogi na odcinkach pomiędzy Żabieńcem i Zalesiem Górnym, Piasecznem i Zalesiem Dolnym, Wawrzyszewem i Izabelinem, w Jeziornie koło mostu na Jeziorce oraz na trasie do Kłudzienki i Natolina.

Często z tego powodu nie można otworzyć nowych linii do takich miejscowości, które pozbawione są jakiejkolwiek łączności z Warszawą. Tak np. do Osin koło Karczewa, gdzie mieści się liceum melioracyjne oraz ośrodek szkoleniowy Ministerstwa Kultury i Sztuki nie ma dojazdu.

Typowy przykład zaniedbania na tym odcinku może stanowić Gminna Rada Narodowa Skolimów — Konstancin. Na tym terenie, na odcinku między Skolimowem a Chylicami, istnieją już od przeszło pół roku doły na drodze. Są one szczególnie niebezpieczne dla kierowców nie znających tej trasy. Jeżeli bowiem autobus jadący szybko wpadnie w taką wyrwę, to spowoduje to bez wątpienia złamanie resoru.

Od pół roku mieszkańcy Chylic interweniowali w tej sprawie w Gminnej Radzie Narodowej, ale sekretarz rozkładał ręce i wyjaśniał, że brak jest ludzi do pracy, materiałów, funduszów itd. W konsekwencji doły były tak duże, że zawieszono komunikację, a mieszkańcy Chylic maszerować muszą 4 kilometry do następnego przystanku.

Dziś drogę się naprawia, ale koszty z tym związane są znacznie większe, aniżeli byłyby w jesieni ubiegłego roku.

W związku z tym, że Gminne i Powiatowe Rady Narodowe nie dbają o naprawę nawierzchni dróg, wskazanym jest, aby zainteresował się tym zagadnieniem Wydział Gospodarki Komunalnej Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i spowodował poprawę sytuacji na tym odcinku co przyczyni się do zmniejszenia wydatków na remonty autobusów i zwiększy regularność ich kursów. (gr.)

Zmiana tablic rejestracyjnych samochodów

Wydział Komunikacyjny Prezydium Stołecznej Rady Narodowej podaje do wiadomości instytucji państwowych, posiadających samochody zarejestrowane na literę A od nr 75000 do 84999, iż do dnia 30 czerwca br. powinny wymienić tablice malowane na tablice tłoczone. Opłata 15 zł od pary tablic.

Budowa nowego domu przy ul. Ordynackiej

Rozpoczęły się roboty wstępne przy budowie nowego domu mieszkalnego przy ul. Ordynackiej. Fasada domu przystosowana będzie charakterem do zabytkowych kamieniczek Nowego Światu. (i)

Lepiej przygotowywać program pobytu prowincjonalnych wycieczek w stolicy

Jednym z przywilejów ludzi pracy w Polsce Ludowej jest możliwość udziału w licznych imprezach turystycznych, mających na celu poznanie piękna kraju, jego osiągnięć w odbudowie zniszczeń wojennych i budowie nowych wspaniałych obiektów. Podróże po kraju pokrywane są w części z funduszów socjalnych.

Akcję organizowania wycieczek prowadzą w całym kraju związki zawodowe oraz Związek Samopomocy Chłopskiej. W wyniku tej akcji tysiące robotników, chłopów i pracowników umysłowych zwiedzają wzdłuż i wszerz cały kraj.

Jednym z miast bardzo często odwiedzanych przez wycieczki ze wszystkich stron kraju jest stolica Polski. Dla niejednego uczestnika wycieczki wyjazd do Warszawy jest nie byle jakim przeżyciem. Przygotowuje się do tego, jak do uroczystości. Po przyjeździe jednak spotyka go często rozczarowanie, ponieważ nie zawsze przeżycia i wrażenia, których spodziewał się doznać, pokrywają się z jego oczekiwaniem, bowiem program pobytu wycieczek w Warszawie jest często nieodpowiednio przygotowany.

Swojego czasu przy WRZZ i Zarządzie Okręgowym Związku Samopomocy Chłopskiej istniały Komisje Turystyczne, których zadaniem było opracowanie programu przyjęcia wycieczek w stolicy. W komisjach tych brali udział przedstawiciele różnych instytucji, które mogły zagwarantować ułożenie atrakcyjnego programu dla pobytu każdej wycieczki. Niestety, komisje te obecnie nie działają. Toteż często zdarza się, że program pobytu wycieczek w Warszawie jest mało urozmaicony.

Przygotowanie właściwego programu pobytu wycieczki w Warszawie i przyjęcie jej w stolicy wymaga spełnienia kilku warunków. Pierwszym z nich jest konieczność znajomości ilości uczestników oraz terminu wycieczki. Brak informacji o ilości osób i terminie wycieczki, uniemożliwia właściwe zmontowanie akcji przyjęcia.

Drugim warunkiem jest zapewnienie przez zakład pracy omówionej ilości uczestników bez prawa, o ile nie zachodzą szczególnie ważne okoliczności, wycofania się z udziału w imprezie i to w ostatniej chwili, jak to często ma miejsce.

Trzecim warunkiem jest ułożenie przez związki zawodowe planu kwartalnego imprez, uwzględniającego terminarz imprez i nazwy zakładów, których pracownicy wezmą udział w imprezie, przy jednoczesnym dotrzymaniu terminów.

Plan kwartalny winien być podany do wiadomości organizatorów przyjęcia co najmniej na dwa tygodnie naprzód.

Jesteśmy już w pełni sezonu. Należy zapytać, czyją winą będzie, jeżeli wycieczki przodowników pracy, robotnicze i chłopskie otrzymają tylko świadczenia po linii technicznej, natomiast nie odbiorą tego wszystkiego, co łączy się z przekazaniem im dobrze opracowanego programu o znaczeniu społecznym i politycznym.

Strona techniczna obsługi jest przygotowana. Biuro Obsługi Turystycznej „Orbisu" prowadzi specjalny dział składający się z kilkunastu osób, poświęcony obsłudze wycieczek w stolicy.

Biuro Obsługi Turystycznej w porozumieniu z Wydz. Handlu St. R. N posiada w przygotowaniu masowe stołówki, mogące pomieścić nawet do 800 osób od razu na jeden posiłek. Z MPK porozumiano się w sprawie przewozu wycieczek autobusami i tramwajami.

Natomiast nie uregulowana jest w dalszym ciągu kwestia przewodników, których jest zbyt mała ilość, aby mogła obsłużyć tysiące uczestników wycieczek, przybywających w każdą niedzielę do Warszawy.

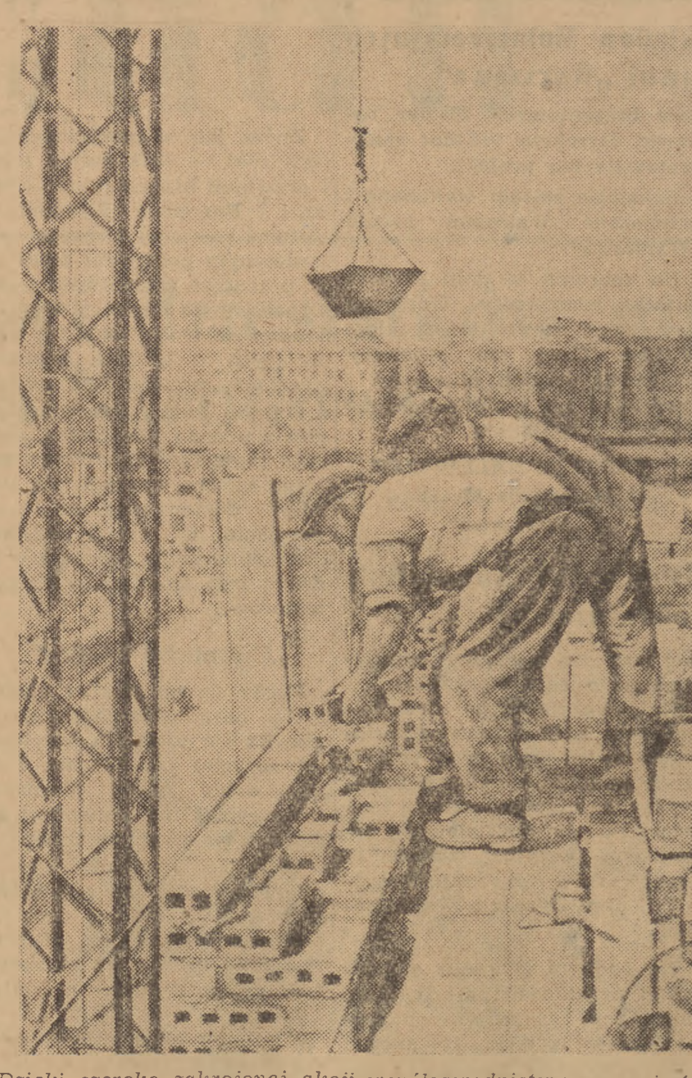
Często zdarza się, że na zamówionych 10 przewodników na pociąg turystyczny zgłasza się do obsługi kilku, zmuszając Biuro Obsługi Turystycznej do przydzielenia niewykwalifikowanych przewodników do oprowadzania wycieczki.

Zagadnienie to winno być przez Zarząd Okręgu PTTK jak najszybciej uregulowane.

W dalszym ciągu istnieje ciężka sytuacja w dziedzinie organizacji noclegów na terenie Warszawy. Na apel zgłoszenia wolnych miejsc, ew. baraków, w których „Orbis" urządziłby noclegi, nie było żadnego oddźwięku. Poszukiwania w terenie poczynione przez „Orbis" nie dają rezultatu. Jednym z zadań dla Komisji Turystycznej przy WRZZ jest rozwiązanie tej kwestii przy pomocy gospodarzy miasta.

Usunięcie tych wszystkich braków, uzupełnienie organizacji przyjęcia wycieczek w stolicy dobrze obmyślanym programem, koordynacja poczynań w tym zakresie, między zainteresowanymi instytucjami, da w efekcie właściwą organizację wycieczek ludzi pracy i młodzieży do stolicy. (bw)

Rosną domy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej



Dzięki szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy i stale postępującej mechanizacji robót, szybko rosną mury Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Na zdjęciu: murarz Henryk Malczyk, który ze swym pomocnikiem wykonuje przy budowie bloku 6-a 200 proc. normy. Foto WAF

Warszawscy korespondenci piszą:

Czekamy na załatwienie sprawy praktyk dyplomowych

Jedną z podstawowych części wykształcenia inżyniera wg nowych programów studiów jest praktyka dyplomowa. Praktyka ta ma trwać 6 miesięcy i powinna się odbywać w zakładach o przodującej technice i organizacji produkcji.

2 czerwca kończy się rok akademicki i nikt nic określonego o praktykach tych nie wie. Ob. Szczepański z Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, zajmujący się sprawami praktyk zapytany przez podstawową organizację partyjną przy Szkole Inżynierskiej, co o tym wie — odpowiedział: „Praktyki są obowiązkowe i będą trwały 6 miesięcy (wiemy o tym od roku). Kiedy się zaczną, gdzie będą, jakie będzie wynagrodzenie, jaki program — nikt nic nie wie. Podobno załatwia PKPG".

A więc brak odpowiedzi na pytania najistotniejsze: gdzie otrzyma się praktykę, gdzie się będzie mieszkało, ile zarabiało, kiedy się zacznie pracę — nie stwarza dobrej atmosfery do pracy.

Podstawowa organizacja partyjna stanęła więc na stanowisku, aby Ministerstwo wysłało delegata na uczelnię, który miałby przeprowadzić krótkie zebranie informacyjne z absolwentami szkoły. Ob. Szczepański odmówił twierdząc, że nie ma na to etatów w Ministerstwie.

Sprawa jest o tyle nieprzyjemna, że na krajowej naradzie, która odbyła się pół roku temu przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki oraz PKPG wysłuchali dość słów krytyki o praktykach w latach ubiegłych.

Sprawę trzeba rozstrzygnąć jak najszybciej, gdyż przydziały w ostatniej chwili wprowadzą zamieszanie, co nie wpłynie dodatnio na same praktyki. Studenci nie zdążą także załatwić w ciągu kilku dni swoich spraw bytowych.

W. GUTKOWSKI
Szkoła Inżynierska

Żelazo budowlane trzeba zabrać z naszej fabryki

W ubiegłym roku byłe SPB prowadziło u nas w fabryce roboty budowlane przy sztancowni. Od tego czasu leży na naszym terenie pozostawione przez to przedsiębiorstwo zbrojenie budowlane, które niszczy się, rdzewieje i zajmuje dużo miejsca w fabryce.

Widocznie SPB zapomniało o pozostawionych na zakończonej budowie elementach.

Uważam, że obecnie Zjednoczenie BW-7 powinno zabrać od nas zbrojenie, które na pewno będzie jeszcze można zużytkować na budowie. Nam zaś opróżni to miejsce w fabryce.

WACŁAW MUĆKA
Fabryka „Schicht"

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Grzech" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — środa 30.5 — „Jak wam się podoba" — godz. 19 — czwartek 31.5 — „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — nieczynny — próba generalna sztuki „Panna bez posagu".

TEATR SYRENA (Litewska 3) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — od 31 maja br. „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — środa 30.5 — nieczynny — czwartek 31.5 „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 15.

TEATR DZIECI „GNOM" — (Szwedzka 20) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 3.6 — „O żaczku szkolaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — środa 30.5 — „Pan Twardowski" — godz. 19. czwartek 31.5 — „Cyganeria" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) początek przedstawień codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Dni zdrady" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24—26) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Historia jakich wiele" — prod. CSR — godz. 16, 18, 20.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „S.O.S." — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Za cenę życia" — prod. angielska — godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — środa 30.5 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — środa 30.5 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 16.20, 18.45, 21.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — środa 30.5 — „Zapora" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — środa 30.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Program składany Nr 2" — prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „Bokserzy" — prod. radziecka — godz. 15, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — środa 30.5 i czwartek 31.5 — „500 ccm" — prod. CSR — godz. 17 i 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa „Nowe Chiny" Zbiory stałe Sztuka zdobnicza Sztuka starożytna Malarstwo polskie Malarstwo rosyjskie. — Otwarte we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. od 10 do 15, w czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I Polska w okresie międzywojennym Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa. - Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 12 do 17. W niedziele i święta od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny) Stała wystawa „Strój i odzież ludowa" — Otwarte codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

Członkowie delegacji polskiej na uroczystości 1-majowe w Moskwie podzielą się swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR

Z inicjatywy redakcji tygodnika „Przyjaźń" w czwartek 31 bm. o godz. 19 w sali Centralnego Klubu TPPR przy ul. Kredytowej 5/7 odbędzie się spotkanie redakcji z czytelnikami. W czasie spotkania członkowie delegacji polskiej, która brała udział w obchodzie Święta 1-majowego w Moskwie: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, M. Minor, warszawski murarz-racjonalizator E. Słupecki, chłopski działacz społeczny St. Stasiak oraz sekretarka ZG ZNP — St. Jankowska, podzielą się swymi wrażeniami z tych uroczystości oraz z pobytu w ZSRR.

W części artystycznej wystąpią: Lidia Winogradowa (śpiew), Karolina Lubieńska (recytacje) i Jan Bereżyński (fortepian).

Wejście za zaproszeniami, które otrzymać można w kołach TPPR przy zakładach pracy i instytucjach oraz w dniu imprezy w Centralnym Klubie TPPR.

Coraz więcej młodzieży korzysta z ośrodka wypoczynkowego w Powsinie

Ośrodek wypoczynkowy w Powsinie zyskuje sobie wśród mieszkańców stolicy coraz większą popularność. W ostatnich dniach do ośrodka przybywa nie tylko w niedzielę ale również w dni powszednie bardzo wiele wycieczek szkolnych. 23 i 29 bm. skorzystało z ośrodka ponad 800 dzieci i młodzieży, a na dzień 31 bm. przewidziany jest przyjazd ponad 1000 dzieci. (i)

RADIO

CZWARTEK 31 MAJA

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.03 11.57; Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00; Gimnastyka 5.50; Wiad. sportowe 20.26; Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert poranny; 8.00 Melodie operowe i operetkowe; 8.55 Wszechnica Radiowa; 9.15 Informacje; 9.20 Bułgarskie marsze i pieśni masowe; 9.50 „Maria Curie" — fragm. książki Ewy Curie; 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne; 10.25 Melodie taneczne; 10.55 Aud. dla kl. III—IV; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 „Głos mają kobiety"; 12.15 Muzyka; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pieśni Alfreda Gradsteina; 16.20 Symfonie kom. słowiańskich; 17.15 „Z kraju i ze świata"; 17.45 Wszechnica Radiowa; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 Muzyka taneczna; 19.15 Aud. dla młodzieży; 20.30 Z cyklu: „Tydzień muzyki bułgarskiej" — bułgarskie pieśni chóralne; 20.45 Aud. dla wsi; 21.00 „Jakub Jasiński — wiersze rewolucyjne"; 21.30 Ulubione melodie; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.20 Utwory Haendla i Bacha; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05; Wiad. sportowe 20.26; Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.50 Pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Melodie operowe i operetkowe; 8.55 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III—IV; 13.50 Utwory dawnych mistrzów; 14.15 Aud. literacka; 14.30 Koncert dla klas licealnych; 15.10 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Aud. z cyklu: „Młode talenty przed mikrofonem PR"; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka rozrywkowa; 17.05 Odpowiedzi „Fali 49"; 17.15 Muzyka ludowa; 17.40 Polska pieśń masowa; 17.45 Radiowy poradnik językowy; 18.00 „Opowieść o moim ojcu" — fragm. pow. J. Koprowskiego; 18.15 Sonata Brahmsa; 18.40 Radiowy Express Wieczorny; 19.00 Z cyklu: "Tydzień muzyki bułgarskiej" — bułgarskie pieśni odrodzenia; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe; 20.45 Koncert pod dyr. Gerta; 21.40 Wiersze Marii Konopnickiej; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Koncert fortepianowy Saint - Saensa; 23.10 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-23. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 894-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 — zł. Konto PKO — Nr I-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12 tel. 4-01-80 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 1 2 3 4 5 6 2B-31078

Czytelnicy i korespondenci piszą

Robotnicy Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych – robotnikom Walcowni „Warszawa"

Na odprawie agitatorów w Komitecie Dzielnicowym PZPR Wola w Warszawie wyłoniła się w toku dyskusji sprawa trudności Walcowni Metali „Warszawa" w uzyskaniu rękawic ochronnych dla robotników. Obecny na odprawie tow. Włoskiewicz z Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych zainteresował się tą sprawą.

Po powrocie do fabryki w porozumieniu z towarzyszami Jerzym Kozłowskim, Janiną Snopek, Leokadią Winnicką i Leokadią Kuną postanowili wykonać z niepotrzebnych odpadków brezentowych 25 par rękawic. Dyrekcja WZMot zaakceptowała ten projekt.

Rękawice zostały wykonane i przekazane Walcowni Metali „Warszawa".

Na zebraniu w dniu święta hutnika pracownicy Walcowni dowiedzieli się o darze załogi WZMot. Czyn ten robotnicy Walcowni przyjęli oklaskami i okrzykami na cześć solidarności mas pracujących.

TADEUSZ NALEWAJEK
Walcownia Metali „Warszawa"

Dlaczego załoga budowy Osiedla A-1 Nowej Huty nie wykonała zobowiązania?

Załoga budowy osiedla A-1 w Nowej Hucie wywiesiła w połowie kwietnia br. kilka wielkich tablic z napisem: „Tę kolonię oddamy na 1 maja". Robota ruszyła, lecz gdy przyszedł 1 maja gotowe były... tylko dwa budynki.

Końcowe obliczenia za miesiąc kwiecień wykazały, że wszystkie kierownictwa robót plan kwietniowy wykonały a nawet przekroczyły, a tylko właśnie na osiedlu A-1 wykonano plan zaledwie w 69 proc.

Analizując przyczyny niewykonania planu kwietniowego trzeba się cofnąć do I kwartału. Okazuje się bowiem, że trudności w wykonaniu planów produkcyjnych na osiedlu A-1 ciągną się od początku bieżącego roku. M. in. przyczyniło się do tego nieodpowiednie kierownictwo, które nie potrafiło zorganizować na budowie pracy zespołowej. W kwietniu wprawdzie przyszedł nowy kierownik, ale nie zdążył uzdrowić pod tym względem panujących na osiedlu stosunków.

Najpoważniejszym niedociągnięciem była jednak niewłaściwa organizacja grup partyjnych w terenie. Grupę towarzyszy z budowy osiedla A-1 włączono do oddziałowej organizacji partyjnej, złożonej z pracowników administracyjnych, przy Dyrekcji Zjednoczenia.

Na żadnym zebraniu oddziałowej organizacji partyjnej nie omawiano spraw produkcyjnych osiedla A-1. Również i egzekutywa za mało interesowała się zagadnieniem wykonania planu na A-1. Członkowie egzekutywy nie brali udziału w naradach wytwórczych. W rezultacie robotnicy z osiedla A-1 nie żyli zagadnieniami wykonania planu, nie umieli bić się o przezwyciężenie trudności.

ROBERT WĄDRZYK
Nowa Huta

Nie takich należy szukać źródeł oszczędności

1 września ub. r. zacząłem pracować jako instruktor rolny w gminie Wólka, woj. białostockie.

Gdy po upływie miesiąca zwróciłem się do przewodniczącego Prezydium GRN w sprawie wypłacenia należnych mi poborów, odpowiedział, że otrzymam je później.

Później dowiedziałem się, że moje papiery nie zostały jeszcze przesłane do Prezydium PRN w Suwałkach i dlatego nie figuruję na liście płacy.

W październiku pojechałem na dwumiesięczny kurs instruktorski, na którym również żadnych poborów nie otrzymywałem chociaż inni uczestnicy kursu dostawali normalne pensje.

W grudniu, po skończeniu kursu wróciłem do pracy w gminie Wólka i nadal nie dostawałem ani grosza.

Przypomniano sobie o mnie dopiero w styczniu br. i od tego czasu dostaję już pobory regularnie.

Chciałbym jednak wiedzieć, czy GRN nie postanowiła czasem zapłacić mi za pracę od września do grudnia ub. r.

TADEUSZ KOWALSKI
gmina Wólka

Kronika wydawnicza

NOWE KSIĄŻKOWE WYDANIA UTWORÓW SCENICZNYCH

Rośnie poczet książkowych publikacji znakomitych scenicznych utworów literatury klasycznej i współczesnej. Kontynuując wydawnictwo dramatów Gorkiego, Państwowy Instytut Wydawniczy wydał dwa nowe utwory: dramat z 1905 r. „Letnicy" (przekł. St. Brucza, str. 223) i dramat z 1934 r. „Wassa Żeleznowa" (przekł. O. i A. Watów, str. 100). Książka i Wiedza wznowiła Beaumarchais'ego „Cyrulik Sewilski" oraz „Wesele Figara" (przekład i wstępy Tadeusza Żeleńskiego-Boya, str. 162 i 236). Cykl przekładów współczesnych radzieckich utworów dramatycznych wzbogacił się o problemową sztukę braci Tur „Pałac w zaułku" (tłum. Seweryn Pollak, str. 108). Wreszcie w ramach pożytecznej serii „Teatr szkolny" wydała Nasza Księgarnia zbiorczy tom pt. „Inscenizacje". Tom ten zawiera przekłady siedmiu bardzo znanych utworów dramatycznych dla młodzieży (częściowo przerobionych z powieści), wśród których znajdują się tak cenne pozycje jak W. Katajewa „Samotny, biały żagiel", A. Gajdara „Timur i jego drużyna" i S. Michałkowa „Czerwony krawat".

WIERSZE WYBRANE ST. R. DOBROWOLSKIEGO

Pod tytułem „Wiersze i poematy" (poezje zebrane, z portretem autora i notą biograficzną, str. 224) wydała Książka i Wiedza nowy wybór poezji Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, laureata nagrody literackiej Warszawy w 1950 r., autora popularnych pieśni, „Powrotu na Powiśle" i znanego, poematu „Janosik z Tarchowej".

NOWELE MERIMEE'GO

Spółdzielnia Wydawnicza Książka i Wiedza wznowiła przełożony ongiś przez Boya zbiór nowel Merimee'go „Podwójna omyłka" (str. 184).

Wzmaga się walka ludu hiszpańskiego

B. Sztatler

Znów, jak w pamiętnych latach 1936 — 1939 nazwy miast i prowincji hiszpańskich — Madryt i Barcelona, Katalonia i Asturia — wymawiane są z serdecznym podziwem przez masy pracujące całego świata, a z nienawistnym strachem — przez bankierów i ich lokajów, zajmujących w krajach kapitalistycznych ministerialne fotele.

Gniew ludu hiszpańskiego gniew narodu Passionarii, przerwał tamy faszystowskiego, dzikiego terroru, ogarnął falą strajków i demonstracji cały kraj, poważnie uderzył w podstawy frankistowskiego reżimu i w nadzieje jego amerykańskich protektorów.

„Cierniowe wieńce"

Nigdy dotąd garstka ciemiężycieli narodu hiszpańskiego nie pławiła się w takim komforcie i przepychu jak obecnie. I nigdy dotąd naród hiszpański nie cierpiał tak potwornej nędzy jak w ostatnim czasie.

17 tysięcy feudałów i obszarników posiada dwa razy więcej ziemi niż 3,6 miliona drobnych posiadaczy ziemskich. Olbrzymia ilość bezrolnych chłopów i robotników rolnych przymiera głodem.

3 miliony bezrobotnych pozostaje bez środków do życia. W pieczarach i grotach wokół Madrytu, gnieździ się około 400 tysięcy ludzi. Podobnie i inne miasta Hiszpanii otoczone są pierścieniami siedlisk, w których ludzie żyją w warunkach jaskiniowych. Hiszpanie nazywają te pierścienie „cierniowymi wieńcami".

73,6 procenta dzieci hiszpańskich w wieku od 5 do 12 lat nie uczęszcza do szkół. Co dziesiąte nowonarodzone dziecko umiera nie dożywszy 1 roku.

150 gramów chleba na tydzień

Bajecznym zyskom kapitalistów towarzyszy spadająca w fantastycznym tempie stopa życiowa ludzi pracy.

Specjalny biuletyn przeznaczony dla falangistowskich bonzów związkowych w n-rze 52 musiał przyznać, że *„za pieniądze zarobione przez trzy dni pracy robotnik może kupić litr rozwodnionego mleka, kawałek chleba i dwa jajka..."*

Na skutek gwałtownego spadku produkcji rolnej, która wynosi zaledwie 50 proc. poziomu z r. 1935, przydział chleba wynosi 150 gramów dziennie na osobę. A bezpośrednio przed wydarzeniami w Barcelonie ludność tego miasta otrzymała przydział 150 gramów na głowę na przeciąg całego tygodnia!

Do takiej ruiny doprowadziła naród Hiszpanii frankistowska dyktatura.

Franco — pies łańcuchowy Wall Street

Te niewątpliwe „osiągnięcia" w dziedzinie ciemiężenia i pogrążania w nędze narodu zawdzięcza rząd hiszpański w znacznej mierze swoim amerykańskim protektorom.

Wall Street, jednocząc dla swoich agresywnych celów faszystowskie siły na całym świecie, nie omieszkała wciągnąć w plany wojenne byłego podopiecznego i wiernego sojusznika Hitlera i Mussoliniego.

Realizując rozkazy nowego pana, Franco zobowiązał się dostarczyć montowanej armii agresji swoje „walczące" dywizje, niepomny losu osławionej „błękitnej dywizji", rozgromionej przez radzieckich żołnierzy na radzieckiej ziemi. Franco przekształcając Hiszpanię w bazę wojenną USA wybudował i rozszerzył 100 lotnisk, których gospodarzami są Amerykanie, przeznaczył na cele zbrojeń około 80 procent całego budżetu. A wszystko na rachunek głodującego narodu hiszpańskiego.

Nic więc dziwnego, że, jak przyznaje nawet reakcyjny „New York Times Magazine", rząd hiszpański, bardziej niż jakikolwiek rząd na świecie jest niepopularny wśród narodu, że w Hiszpanii *„nie można znaleźć ani jednego człowieka, który by nie odczuwał krańcowego niezadowolenia"*.

Sytuację w Hiszpanii jeszcze dobitniej sprecyzowało burżuazyjne pismo angielskie „Observer": *„naród hiszpański pragnie odejścia Franco"*.

Dławione drogą dzikiego terroru, okupione tysiącami zamęczonych w frankistowskich więzieniach patriotów, pragnienia narodu hiszpańskiego, znalazły jaskrawy wyraz w ostatnich wydarzeniach.

Barcelona to był tylko początek

Zrodzona jako protest przeciw głodowi i nędzy walka narodu hiszpańskiego stała się walką przede wszystkim polityczną, wymierzoną przeciw frankizmowi i jego amerykańskim protektorom.

Zaczęło się w Barcelonie. Blisko 500 tysięcy robotników porzuciło pracę w fabrykach barcelońskich. Ale Barcelona to był tylko początek. Wybuchły strajki w Bilbao i San Sebastian, zastrajkowali studenci w Madrycie, wiele miast kraju Basków objętych zostało strajkiem powszechnym. Fala strajków przeszła przez cały kraj. Franco zmobilizował wojsko, policję, „gwardię cywilną". Wzmógł się terror i represje wobec strajkujących robotników. Aresztowano tysiące osób. W Pampelonie, gdzie kilkadziesiąt tysięcy robotników porzuciło pracę, ogłoszono stan wyjątkowy. Robotnicy odnosili zwycięstwa, ich podstawowe żądania musiały zostać uwzględnione.

Lud Madrytu demonstruje

Na 22 maja w stolicy Hiszpanii w Madrycie wyznaczona była potężna demonstracja przeciw Franco. Przestraszony „wódz" wprowadził stan oblężenia w mieście. Ale nawet w warunkach strasznego terroru lud Madrytu potrafił zamanifestować swoją niezłomną postawę. 300 tysięcy ludzi demonstrowało pod hasłami: *„Żądamy chleba! Śmierć Franco! Niech żyje republika! Niech żyje pokój!"* W demonstracji udział wzięło 60 procent robotników stolicy. Do robotników przyłączyły się inne warstwy społeczeństwa. Zamknięto sklepy, opustoszały tramwaje, kina, teatry i kawiarnie.

Kiedy w Madrycie demonstrowały setki tysięcy patriotów hiszpańskich, w szeregu miejscowości kraju baskijskiego wybuchły nowe strajki obejmujące przede wszystkim fabryki broni. Solidarność z robotnikami hiszpańskimi zamanifestowali dokerzy w portach Maroka hiszpańskiego, przystępując do strajku.

Walka narodu hiszpańskiego kierowana przez klasę robotniczą i jej czołowy oddział — komunistów, dowodzi, że Franco, nawet przy pomocy potwornego terroru, nie jest w stanie unicestwić rewolucyjnej świadomości mas, że nie jest w stanie zabić w ludzie ducha obrońców Madrytu i bohaterów znad Ebro.

Ostatnie wypadki wskazują, że ruch antyfrankistowski rozszerza się, że naród hiszpański coraz szerszym frontem i coraz skuteczniej prowadzi walkę przeciw znienawidzonemu reżimowi i jego amerykańskim protektorom.

Strach przed narodem

Amerykańscy protektorzy zaniepokoili się nie na żarty.

Zaniepokojenie to odzwierciedla prasa imperialistyczna. „Daily Telegraph" pisze: *„przyczyny wrzenia w Hiszpanii są tak poważne i liczne, że Franco nie jest w stanie usunąć ich bez pomocy z zewnątrz"*. Wniosek jest oczywisty. Trzeba zwiększyć „pomoc" Wall Street dla Franco. Bo obecna sytuacja — stwierdza „Daily Telegraph" — *„jest tragedią zarówno dla Franco jak i dla nas"*.

Tak więc imperialiści słusznie stawiają znak równości między swoimi interesami i interesami faszysty Franco. Franco z kolei — jedyne wyjście z sytuacji widzi w uległości wobec amerykańskich imperialistów, we wciąganiu się w ich wojenne awantury, które miałyby odroczyć nieuniknioną katastrofę znienawidzonego przez naród reżimu.

*

A naród hiszpański walczy bohatersko przeciw frankizmowi, o wolność i demokrację, o chleb i pokój.

I naród ten nie jest osamotniony.

Wielka córka Hiszpanii Dolores Ibarruri pisząc niedawno o walce narodu hiszpańskiego stwierdziła:

„Dzisiaj tak samo jak w roku 1936 słowa chorążego pokoju i niezawisłości narodów, ukochanego towarzysza Stalina, że sprawa Hiszpanii nie jest prywatną sprawą Hiszpanów, lecz sprawą całej przodującej i postępowej ludzkości, rozbrzmiewają w sercach mas pracujących całego świata, wzywając je do solidarności z narodem hiszpańskim".

Korespondenci „Płomyka" w warszawskim ZOO



Ostatnio odbył się w Warszawie I Krajowy Zjazd uczniów szkół podstawowych — korespondentów dziecięcego pisma „Płomyk". W czasie przerwy w obradach uczestnicy zjazdu zwiedzili m. in. warszawskie ZOO. Na zdjęciu: korespondenci „Płomyka" z najmłodszymi mieszkańcami Ogrodu Zoologicznego. Foto CAF—Dąbrowiecki

Kropki nad „i"

BOHATER — BANDYTA

W ciągu wielu lat w Paryżu i okolicach grasowała banda, która dokonywała zbrojnych napadów. Obecnie szef tej bandy niejaki Marcel Yparraguire „odznaczył się" jako żołnierz w Korei.

Cóż, fachowiec.

(uk)

STATYSTYKA ZBRODNIARZA

„Kiedy umiera nam najbliższy przyjaciel lub krewny — powiedział Winston Churchill — jest to bolesna strata. Ale setki tysięcy zabitych na wojnie, to w dużym stopniu tylko statystyka".

Z czego wynika że p. Churchill to nie „w dużym stopniu" zbrodniarz, lecz zbrodniarz stuprocentowy.

(ea)

PST! POUFNE

Włoskie stowarzyszenie przemysłowców i kupców rozesłało swym członkom poufny okólnik, zawierający instrukcje, wskazujące co robić, aby płacić jak najmniejsze podatki. Wskazówki te są stuprocentowo pewne, stowarzyszenie bowiem otrzymało je z najbardziej miarodajnego źródła... z włoskiego ministerstwa finansów...

Nie wiadomo co bardziej podziwiać — dyskrecję, czy sielankowe stosunki między cynicznymi degasperiańskimi złodziejami grosza publicznego.

(o)

Doroczne zawody lekkoatletyczne AWF – Warszawa



Dnia 28 maja br. reprezentacja AWF pokonała w dorocznych zawodach lekkoatletycznych reprezentację Warszawy — 266:254. Na zdjęciu: zawodniczki na mecie biegu na 100 m, w którym zwyciężyła Ilwicka z AWF

Foto CAF — Rytel

Festiwal Muzyki Polskiej

Jubileusz Wacława Lachmana i chóru „Harfa"

(zamiast recenzji z koncertu jubileuszowego)

Zorganizowany amatorski ruch śpiewaczy ma już w Polsce swą historię, piękne osiągnięcia, dobrze zapisane karty diariusza. Powstał przed przeszło 60 laty na zachodnich ziemiach polskich, deptany wówczas przez pruskiego zaborcę. Właśnie „wóz Drzymały" stał się symbolem dla organizujących się towarzystw śpiewaczych na tamtych ziemiach. Głównym bowiem ich celem było utrzymanie polskości języka i ducha narodu poprzez polską pieśń.

Członkami zespołów byli robotnicy śląscy, rzemieślnicy poznańscy i pomorscy. Dołączała się do nich pracująca inteligencja. Pierwszy więc okres historii zorganizowanego śpiewactwa polskiego nosi całkiem skrystalizowany i sprecyzowany cel: walkę o utrzymanie polskości ziem zachodnich i ludu, który je zamieszkiwał. Drugi okres ich historii, przypadający na lata międzywojenne nie przynosi niestety dalszego rozwinięcia tych pięknych tradycji. Chóry przekształciły się na swego rodzaju związki towarzyskie, które łączyła pieśń „śpiewana dla pieśni".

Okres okupacji był dla chórów amatorskich nader bolesny, tak jak dla całego narodu. Zdziesiątkowane, zagnane do podziemi, nie przerwały jednak swej działalności. Z rzadka, w ukryciu, spotykały się jednak i śpiewały pieśń polską, znajdując znowu cel przed sobą: walkę z okupantem o utrzymanie polskości.

W Polsce Ludowej znalazł wreszcie amatorski ruch śpiewaczy pełne zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa i rządu, opiekę moralną i finansową, znalazł też nowy piękny cel: kultywację najwartościowszej, najlepszej pieśni polskiej współczesnej i dawnej, upowszechnienie jej wśród najszerszych mas pracujących naszego narodu, samokształcenie i samowychowywanie się na najlepszych tekstach słownych i muzycznych, ciągłe podnoszenie poziomu uświadomienia swych członków i swego repertuaru pod względem ideologicznym, społecznym i artystycznym.

Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych ujęło dobrze i mocno w swe ręce sprawy organizacyjne i artystyczne. Również pod względem ideologicznym można zauważyć pewne postępy. Świadczy o tym choćby coraz nowszy i lepszy repertuar chórów Zjednoczenia, coraz cenniejsze pozycje, wychodzące z łona samych chórów amatorskich, że wymienię choćby utwory nestora śpiewactwa polskiego, jubilata Wacława Lachmana: kantatę „Nie chcemy wojny", „Strofy o Stalinie", pieśni masowe „Zielona brzózka", „Traktory" i inne.

Chór „Harfa", obchodzący swój jubileusz 45 - lecia pracy artystycznej pod dyrekcją Wacława Lachmana, występuje często na różnych akademiach i uroczystościach państwowych i partyjnych, śpiewa pieśni nowe, rewolucyjne, wyjeżdża z koncertami do fabryk i zakładów pracy w różnych miastach i miasteczkach naszego kraju, stając się wzorem dla innych chórów Zjednoczenia i nadając niejako ton ich pracy.

Chóry Zjednoczenia włączyły się bardzo aktywnie do Festiwalu Muzyki Polskiej. Już w pierwszym etapie Festiwalu zorganizowały przeszło 800 występów na terenie całego kraju, planują zaś w czasie trwania Festiwalu dać przeszło 25.000 koncertów i występów.

Na jubileuszu 50 - lecia pracy artystycznej Wacława Lachmana obecni byli przedstawiciele amatorskiego ruchu śpiewaczego Zjednoczenia z całej Polski, młodzi i starzy, ci którzy pamiętają pierwsze niemal prace Zjednoczenia w zaraniu jego powstania i ci, którzy dopiero weszli w ten wielki ruch amatorskiego śpiewactwa. Miało to swą dużą i poważną wymowę, podkreślało fakt, że śpiewactwo w Polsce rozwija się dalej i krzepnie, że jest żywe i powszechne, że młode pokolenie przejmuje od swych poprzedników najlepsze wzory ich pracy organizacyjnej i artystycznej, w nowych jednak, jakże lepszych i doskonalszych, pełniejszych warunkach rozwoju, jakie im zapewnia ludowa ojczyzna. Młode pokolenie pragnie wywalczyć właściwą, świadomą postawę ideologiczno - artystyczną, by nieść w pełni wartościowe usługi artystyczne dla całego kraju (ruch śpiewaczy jest bowiem ważnym ogniwem w całokształcie zagadnień kulturalnych naszego kraju), stawać się wzorem postawy obywatelskiej, politycznej, ideologicznej i artystycznej dla wszystkich amatorskich chórów organizacji masowych, nieść pomoc chórom mniej zaawansowanym.

Chóry amatorskie czekają pomocy od Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. Im prędzej dojrzeją politycznie i ideologicznie chóry Zjednoczenia — tym prędzej będą mogły spełniać właściwą, kierowniczą rolę w życiu amatorskich zespołów muzycznych. Tego od nich oczekujemy i tego życzymy im przy okazji jubileuszu 45 - lecia męskiego chóru „Harfa" z Warszawy i 50 - lecia pracy artystycznej nestora śpiewactwa polskiego, zasłużonego i cenionego profesora Wacława Lachmana.

JERZY JASIEŃSKI

Pożyteczne promieniowanie

D. I. Łazarew
kandydat nauk technicznych

Półtora wieku temu uczeni odkryli, że w wiązce promieni słonecznych znajdują się promienie, na które oko ludzkie nie reaguje jak na światło. Jedne z tych promieni przechodząc przez pryzmat słabo się załamują i dają odbicie za czerwonym końcem widma, drugie przeciwnie załamują się bardzo mocno i znajdują się z drugiej strony widma, za fioletowym brzegiem. Pierwsze nazwano promieniami podczerwonymi, drugie pozafiołkowymi lub ultrafioletowymi.

W ostatnich dziesięcioleciach stworzono sztuczne źródła niewidzialnych promieni, opracowano metody ich badania, i wreszcie znaleziono dla nich wielostronne zastosowanie.

Bakteriobójcze lampy

Wiązkę promieni pozafiołkowych podzielono umownie na trzy części w zależności od długości fali. Promienie o najkrótszej fali, hamują wzrost bakterii, a w określonych warunkach zabijają je. Przechodząc przez powietrze promienie te niszczą zawarte w nim bakterie, wyjaławiając również powierzchnię, na którą padają. Doświadczenia nad wykorzystaniem własności bakteriobójczych promieni pozafiołkowych wychodzą już teraz poza laboratoria. Rozproszonym promieniowaniem ultrafioletowym oświetla się obecnie sale szpitali dziecięcych i pomieszczenia żłobków. Doświadczenie uczy, że w pomieszczeniach zaopatrzonych w lampy dające promieniowanie ultrafioletowe, ilość zachorowań zakaźnych zmniejsza się kilkakrotnie.

Lampy takie stosuje się w przemyśle spożywczym, jak też w składach i wystawach sklepowych dla ochrony mięsa, masła, owoców od zepsucia.

Walka z „głodem światła"

W promieniach słonecznych letnią porą, szczególnie w miejscowościach oddalonych od miast, gdzie w powietrzu jest mało pyłu i dymu, znajduje się dużo promieni ultrafioletowych, o średniej długości fali. Dobroczynne działanie tych promieni znane już jest od dawna. Człowiek pozbawiony przez długi czas działania światła słonecznego, zaczyna ulegać awitaminozie, rozwijają się u niego łatwiej takie choroby jak krzywica, gruźlica, rozstrój nerwowy, zmniejsza się zdolność do pracy.

Promienie słoneczne wywierają działanie biologiczne tylko w miejscach otwartych ponieważ zwykłe szyby nie przepuszczają promieni pozafiołkowych o fali średniej i najkrótszej tzn. tych, które najintensywniej działają. Dlatego też higieniści pracują nad rozwiązaniem problemu walki z „głodem światła", szczególnie ważnym dla ludzi mieszkających na północy i dla mieszkańców dużych miast.

W Związku Radzieckim stosuje się obecnie naświetlania robotników kopalń, metra, sportowców, studentów, wychowanków internatów w specjalnych pomieszczeniach. Naświetlania tego rodzaju mają charakter wyłącznie zapobiegawczy. Źródłem promieniowania ultrafioletowego są tzw. lampy kwarcowe. (Można je stosować jedynie na zlecenie lekarza, ponieważ są niebezpieczne w użyciu).

W laboratorium Instytutu Fizycznego Akademii Nauk ZSRR skonstruowano pod kierunkiem zmarłego niedawno akademika Wawiłowa, nowe modele źródeł promieni ultrafioletowych, które nie wytwarzają promieni o fali najkrótszej, a więc bakteriobójczych a prawie wyłącznie promienie ultrafioletowe o średniej długości fali. Nowe lampy znajdą już wkrótce zastosowanie dla celów zdrowotnych. Nowy model lampy ultrafioletowej jest całkowicie bezpieczny w użyciu. Być może, że w przyszłości jedna lampa będzie dawała promienie widzialne dla oświetlenia i promienie niewidzialne ultrafioletowe, o dobroczynnym działaniu na organizm ludzki.

Subtelna metoda badawcza

Promienie ultrafioletowe o fali najdłuższej posiadają właściwość szczególną. Polega ona na tym, że promienie te pochłonięte przez przedmioty na które padają, przechodzą w promieniowanie widzialne. Proces ten przedstawia się w ciemności obserwatorowi jako samodzielne świecenie przedmiotu. Natężenie i barwa świecenia jest zależna od substancji, na którą padają promienie. Świecą głównie substancje organiczne: ropa naftowa, wazelina, nafta, papier, tkaniny, skóra ludzka, zęby. Niektóre substancje, a szczególnie niektóre barwiki świecą wyjątkowo jasno i dlatego używane są do wyrobu świecących się farb.

Opisane zjawisko nosi nazwę fluorescencji. Stanowi ono podstawę naukowej metody badania — analizy fluorescencyjnej. Metoda analizy przez fluorescencję stosowana jest w badaniach chemicznych i biologicznych np. dla oznaczenia zawartości witamin w produktach, w diagnostyce bakterii chorób skórnych itd.

W rolnictwie, w przemyśle spożywczym i w handlu, przy pomocy analizy fluorescencyjnej sortuje się owoce i warzywa ujawniając proces psucia we wczesnych stadiach, kiedy nie może jeszcze być dostrzeżony w zwykłym świetle. Można w ten sposób brakować cytryny, jabłka, fasolę, kartofle, wykrywać początek psucia się mięsa, ryb, ziarna i mąki. Pod wpływem promieni ultrafioletowych świeże jaja świecą światłem bursztynowo - różowym, nieświeże niebieskim, masło wydaje się żółte, margaryna — niebieskawa.

Duże zastosowanie znajduje też obecnie analiza przez fluorescencję w technice. Stosunkowo niedawno nauczono się w ten sposób wykrywać bardzo wąskie niewidoczne dla oka pęknięcia w metalach. Stosuje się także tę analizę w przemyśle włókienniczym, papierniczym, farmaceutycznym.

Ciekawe zastosowanie znalazła ta metoda badania w laboratoriach kryminologicznych, w medycynie sądowej, jako subtelny sposób ekspertyzy, pozwalający wykryć fałszerstwa i ukryte ślady przestępstwa. Stosując tę metodę można wykryć zmyte ślady krwi na materiale, zupełnie niewidoczne w zwykłym świetle. Szeroko stosuje się fotografowanie w świetle ultrafioletowym dla wykrycia starych, wywabionych lub wyblakłych napisów. Promienie pozafiołkowe pomagają poznawać historię obrazów, wykrywać późniejsze poprawki, stwierdzać autentyczność obrazu.

Zjawisko fluorescencji jest stosowane w Związku Radzieckim w produkcji filmowej.

Doskonalenie techniki i coraz głębsze poznawanie istoty fluorescencji otwiera drogę do coraz szerszego praktycznego stosowania tego zjawiska

Albańska kronika kulturalna

2.000 KURSÓW ROLNICZYCH

W trosce o rozwój nauk agrotechnicznych zorganizowano w Albanii 2.000 krótkoterminowych kursów rolniczych, na które uczęszczało około 34.500 chłopów.

ROZWÓJ SIECI PLACÓWEK KULTURALNYCH

Sieć kin w Albanii wzrosła w porównaniu z rokiem 1938 sześciokrotnie. W chwili obecnej znajduje się w Albanii 50 kin stałych i 35 objazdowych. Podczas gdy w r. 1938 każdy wyświetlany film oglądało przeciętnie 15 tysięcy osób, dziś liczba ta wzrosła do 200 tysięcy osób. Szczególną popularnością wśród społeczeństwa albańskiego cieszą się filmy radzieckie.

Stale powiększa się sieć placówek kulturalnych w Albanii. Ilość bibliotek, domów kultury, muzeów itp. wzrosła w porównaniu z r. 1938 — sześciokrotnie, ilość zespołów amatorskich, zespołów teatralnych — 26-krotnie, liczba aktorów powiększyła się w porównaniu z okresem przedwojennym 16-krotnie.

27 RAZY WIĘCEJ KSIĄŻEK NIŻ PRZED WOJNĄ

Państwowe Zakłady Wydawnicze w Albanii wydały w okresie 1949—1950 — 220 dzieł z dziedziny literatury marksistowskiej i beletrystyki o łącznym nakładzie około 3 milionów egz. W 1950 r. liczba wydanych książek wzrosła 4-krotnie w porównaniu z rokiem 1948. Nakłady książek w Albanii są obecnie 27 razy większe niż przed wojną. Poważne miejsce w ruchu wydawniczym zajęły dzieła młodych pisarzy albańskich.

W okresie realizacji planu 2-letniego wydano w Albanii 253 nowe podręczniki szkolne w nakładzie 250 tysięcy egz. Część podręczników wydano została w języku greckim dla szkół greckiej mniejszości narodowej.

W budżecie Albańskiej Republiki Ludowej wydatki na oświatę zajmują z każdym rokiem coraz większe pozycje. I tak np. w roku 1949 były one 6 razy większe, niż w roku 1938, zaś w roku 1950 — o 46 proc. wyższe, niż w roku 1949.